Nr. 204 We Lwowie Czwartek dnia 6. Września 1877. **Rok X.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków, kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Reddakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Żorża; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2, Paris, w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Lwów 5. września.

Publicyści niemieccy, w których iskra poczciwego uczucia jeszcze zupełnie nie wygasła, lub którzy przez moskiewskie ruble nie okuci, odważają się mówić choć względnie co sumienie dyktuje; potępili notę dyplomatyczną wystosowaną do Turcji z powodu okrucieństw, których rzekomo dopuszczają się Turcy, a potępili z powodu, że okrucieństwa podobne a bodaj czy nie większe dzieją się podżegane moskiewską ręką — ale „kruk krukowi oka nie wykole“. otóż i dzienniki owe otrzymały communiqué, na którego złożenie wypotrzebowała rządowa dyplomacja, sporo dyplomatycznego wykrętu, odrzuciwszy na bok głos sumienia i serca. W owem communiqué powiadają, że konwencja genewska dotyczy jedynie walczących w szeregach regularnych wojaków — dalej że dowiedzionem jest, iż Turcy pastwili się nad ranną Moskwą. Co zaś do rzezi i mordów popełnianych choćby pod Moskwy egidą, to te pod konwencję genewską nie podpadają, bo ona się nie tyczy nieuniformowanych.

Ludzie którzy podnieśli myśl genewskiej konwencji, podnieśli ją zapewne w interesie ludzkości; nie sądzili oni, (a widać że to byli uczciwi ludzie serca a nie dyplomaci), że pracować będą jedynie na rzecz przeznaczonego na pastwę armat żołdactwa (kanonenfuter) nie przeszło im przez głowę, że praca ich nie zasłoni ludzi od noża i męczarni. Ale od czegoż dyplomacja. Niektóre gazety popierały twierdzenie, że regularne moskiewskie hordy również grożą pożogą i mordem, na co jako dowód cytowały odezwę moskiewskiego komendanta Abchazów, gdzie im mordem i pożogą grozi. Aleć i tu niemieccy mężowie stanu wytłumaczyć Moskwę się postarali — mówiąc, że to nie przeciwko stronie wojującej, lecz przeciwko zbuntowanym poddańczukom wydana odezwa, a więc nie narusza w niczem genewskiej konwencji — aleć Niemcom dziwić się nie można, bo jakże się dziwić tym, którzy w 1870 bezbronnych mordowali i całe włoście burzyli, za to, że ktoś z nich bronił napadniętej rodzinnej ziemi.

Dyplomacji wcale się nie dziwimy. Cechą jej działań jest obłuda wzajemna, ale dziwić się trzeba i ze zgrozą patrzeć, jak ta obłuda opanowuje ludy za pośrednictwem organów, które się uważają za uprawnione do przemawiania w interesie ludów i ludzkości.

Znajdują się nawet dzisiaj Polacy, którzy postępowanie Turków z powstańcami bułgarskimi kładą na równi z postępowaniem Murawiewa na Litwie. Polska powstając nie była niczyjem narzędziem; walczyła ona z własnego popędu i o własną wolność, Polska nie walczyła z ludnością moskiewską lecz tylko z wojskiem carskiem Bułgarzy poduszczeni przez ajentów moskiewskich rzucili się do rzezi swoich współobywateli wyznania mahometańskiego, i uczynili to nie w interesie swojej wolności, bo tę mieli w daleko większej mierze niż Polacy pod zaborem moskiewskim, lecz w interesie rozszerzenia despotyzmu carskiego.

Różnica jest kolosalna. Mimo to nikt z nas nie pochwala okrucieństw baszybozuków i Czerkiesów. Ale też z drugiej strony odpowiedzialność za takowe spada na tych, którzy od lat wielu przygotowali i uplanowali wojnę dzisiejszą, o której każdy mógł przewidywać, że będzie i musi być prowadzoną systemem eksterminacyjnym, urągającym wszelkiemu uczuciu ludzkości. A wszystkie wojny przez carat moskiewski prowadzone należą do tej kategorji. Jeżeli Turcja ulegnie — to hr. Andrassy, który się teraz przyłączył do kroku dyplomatycznego niby w interesie ludzkości, przekona się niebawem, jaką wdzięczność carat moskiewski okaże mu za to w przyszłej kampanji, której widownią będzie Galicja i Węgry, gdzie ajenci komitetów panslawistycznych fabrykują takie same „drużyny“, jak w Bułgarji.

Komisja lustracyjna o Wydziale kraj.

Sprawy edukacyjne, zakładów naukowych, fundacyj itp. (Departament III). Sprawozdawca Edward Stadnicki.

Powyższy departament załatwia następujące sprawy; a mianowicie: *a)* sprawy tyczące się wychowania publicznego, o ile one wchodzą w zakres czynności Wydziału krajowego, bibljotek i zakładów naukowych, jakoteż sprawy tyczące się wyznań religijnych; *b)* sprawy wszystkich fundacyj i zakładów dobroczynnych; tudzież *c)* zakładu narodowego imienia Ossolińskich i *d)* zakładu fundacji hr. Skarbka; *e)* sprawy teatrów polskich we Lwowie i w Krakowie, jakoteż teatru ruskiego; zakładu emerytury aktorów lwowskich; *f)* sprawy tyczące się konserwacji pomników historycznych, wydawnictwa aktów starożytnych i spraw dawnych archiwów; *g)* sprawy osobiste urzędników i sług Wydziału krajowego, w ogóle niemniej zwierzchniego kierownictwa oddziału manipulacyjnego przy Wydziale krajowym; nareszcie *h)* sprawy tyczące się Sejmu, a w szczególności urządzenie i utrzymanie lokalności sejmowych, budowa własnego gmachu, kancelarji sejmowej itd.

Z czynności załatwionych w tym departamencie, komisja lustracyjna przekonała się, iż administracja fundacyj stypendyjnych jest prowadzona z wzorową skrupulatnością i porządkiem, a bezparcjalność w rozdawaniu tych stypendyj, godną jest największego uznania. To też z rokiem każdym i pod tym względem wzrasta zaufanie ogółu do Wydziału krajowego, czego dowodem pomnażająca się ciągle liczba fundacyj stypendjalnych, oddawanych pod jego zarząd i kierownictwo. Liczba systemizowanych stypendyj wynosi w obecnej chwili 491, — a suma na nie przeznaczona 87.250 złr. 75 ct. W tej cyfrze nie mieszczą się stypendja wypłacane z funduszu krajowego, ani 17 stypendyj samoistnych, które jeszcze w życie nie weszły. W ubiegłym roku z fundacyj w pertraktacji będących 4 weszły w życie; t. j. fundacja Stanisława Ładuńskiego, Zygmunta i Marji Swiderskich, Teofili Englowej i Josla Biera. W roku zaś 1876 przybyły następujące fundacje: Oszańska ś. p. Terleckiego z roczną kwotą dochodu 150 złr., Filipa Wiktora Obmińskiego z sumą 14 000 złr. zahipotekowaną na dobrach Hruszów. Fundacja Kopernika za staraniem p. Stahlbergera z kapitałem 1000 złr. w liście dłużnym kred. Towarz. krak. i fundacji Dyzmy Chromego z sumą zakładową 20.000 złr.

Z pomienionych fundacyj tylko fundacja Terleckiego i Obmińskiego weszły w życie, dwie inne są jeszcze w stanie urządzenia. Natomiast ubyła jedna fundacja Ignacego Königsberga z powodu zwinięcia Zakładów medyczno-chirurgicznych w Austrji.

Przed dwoma laty wysoki Sejm postanowił, aby Wydział krajowy nad subwencjonowanemi teatrami polskiemi we Lwowie i w Krakowie, jako też i nad teatrem ruskim, zostającym pod kierownictwem „Besedy ruskiej“, wydelegował komisje, któreby czuwały nad kierownictwem i rozwojem tychże teatrów. W tegorocznem sprawozdaniu Wydziału krajowego znajduje się tak zatytułowane sprawozdanie komisji, wysadzonej dla teatru lwowskiego, i to za pierwszy kwartał 1877 r. Dalej jest tylko wzmianka natury czysto technicznej o teatrze polskim w Krakowie, co do teatru ruskiego, to Wydział wspomina, iż posiada dwa sprawozdania komisji, lecz ich nie ogłasza. Jeżeli zrobiony został wyjątek dla komisji lwowskiej (Alegat 25), to wyjątek ten jest bardzo nieszczęśliwy. Komisja lustracyjna sądzi, iż utrzymanie, i o ile można, dokładne funkcjonowanie tych komisyj może być pożyteczne. A co do sprawozdań tych komisyj to tylko należy podawać do wiadomości wys. Sejmu do tyle streszczone, aby mogły zaznajomić z faktycznym stanem tychże teatrów.

Co do funduszu emerytalnego aktorów sceny lwowskiej, Wydział krajowy porozumiewał się z fundacją hr. Skarbka celem ułatwienia warunków przystąpienia artystów do tej fundacji emerytalnej, a szczególniej zmiany wymaganego czasu pobytu aktora na scenie lwowskiej z lat dziesięciu na pięć. Sprawa ta jest jeszcze w toku, a jest do życzenia, aby Wydział krajowy sprawę tę w myśl swego wniosku jak najrychlej przeprowadził.

Komisja lustracyjna musi oddać uznanie Wydziałowi krajowemu za memorjał, który wystosował do JE. ks. Auersperga na dniu 14. czerwca 1876 w sprawie przyjazdu inspektora ministerjalnego w celu wizytacji szkół średnich w Galicji z pominięciem Rady szkolnej galicyjskiej. Komisja podzielając w całości zapatrywania zawarte w tym memorjale, ma nadzieję, iż memorjał ten znajdzie uwzględnienie w odpowiedniem ministerstwie.

Kontrolę nad szkołą rolniczą w Czernichowie wykonywuje Wydział krajowy przez ad hoc mianowanego delegata.

Sprawa szkoły sztuk pięknych w Krakowie po wielu trudnościach ostatecznie załatwioną została w tych dniach, uzyskawszy sankcję cesarską. Szkoła jednak nie otrzymała oddziału rzeźbiarskiego.

W poglądzie na czynności krajowej Rady szkolnej, Wydział krajowy tak co do szkół ludowych, jak szkół średnich, przedstawia tylko częściowe streszczenie z osobnego sprawozdania Rady szkolnej dla wysokiego Sejmu. O streszczeniu tem nieokreślającem prac Wydziału krajowego, komisja nie ma nic do nadmienienia.

Zakład imienia Ossolińskich.

Co się specjalnie tyczy Zakładu imienia Ossolińskich, to Wydział krajowy na mocy woli fundatora wykonywa kontrolę i władzę nadzorczą tego Zakładu narodowego, bo akt fundacyjny wyraźnie orzeka, że Wydział stanowy, a teraz krajowy ma bezpośredni nadzór nad Instytutem i nad dobrami należącemi do tego fideikomisu.

Z dwóch działów, na które się ten instytut dzieli, dział literacki funkcjonuje prawidłowo, i rozwija się pomimo szczupłych dochodów, jakiemi rozporządza.

Co do Wydziału ekonomicznego, to Wydział krajowy występował kilkakrotnie przeciw zarządowi tego działu, głównie z powodu dewastacji lasów.

Byłoby do życzenia, aby Wydział krajowy w braku odpowiednich własnych organów, i ze względu na koszta, jakie lustracja lasów wymaga, takowe nie tylko przez reprezentantów potomności uskuteczniał, ale i władze autonomiczne ościennych powiatów do tej czynności zawezwał, które to władze przez wzgląd na dobro narodowego instytutu chętnej pomocy Wydziałowi krajowemu pewnie nie odmówią.

Komisja lustracyjna przekonała się zatem z przedłożonych jej aktów, że Wydział krajowy w niczem nie zaniedbał spełnić swego obowiązku kontroli względem Zakładu narodowego imienia Ossolińskich.

Fundacja ś. p. hr. Skarbka.

Na mocy zapisu hr. Stanisława Skarbka i §§. VIII, IX, XI, XVI aktu fundacyjnego z dnia 1. sierpnia 1843 r., z mocy którego istnieje instytut dla ubogich i sierót w Drohowyżu, miał Wydział stanowy, a dziś ma Wydział krajowy niezaprzeczenie nie tylko wpływ na zarząd, ale i kontrolę i nadzór nad zarządem zakładu w Drohowyżu, który to zakład korzystnie w myśl statutu organicznego się rozwija, i mieścił w przeszłym roku 120 sierót chłopców, 60 sierót dziewcząt, 9 starców i 1 staruszkę, która to liczba w bieżącym roku o 40 chłopców i 20 dziewcząt ma być powiększoną, i jest nadzieja, że i warstaty niebawem wejdą w życie, w których chłopcy, którzy 4 klasy ukończą, będą mogli być umieszczeni.

Ks. kurator przedłożył rachunki fundacji hr Skarbka za r. 1876. Radzie administracyjnej, która wybrawszy ze swego grona za referenta członka Wydziału, takowe niezwłocznie Wydziałowi krajowemu do sprawdzenia przedłoży.

Po ścisłem zbadaniu powzięła komisja lustracyjna przekonanie, że Wydział krajowy powierzone sobie kontrolę nad fundacją ś. p. hr. Skarbka należycie wykonał.

Etat urzędników wyznaczony przez wysoki Sejm nie został przekroczony, pomimo, iż praca w Wydziale krajowym nieproporcjonalnie rośnie. Wzrost ten pracy jest dowodem, iż Wydział krajowy coraz więcej rozszerza swój zakres działania, iż wchodzi coraz głębiej w sprawy krajowe, a mianowicie w gospodarstwo gminne.

Liczba podań do protokołu w r. 1876, która o 7.000 podań przewyższa liczbę protokołu upłynionego roku, najwymowniej świadczy, że Wydział krajowy ten ogromny przyrost zajęć tylko usilną pracą mógł pokonać.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol.”

Lipsk 3. września.

Wczoraj o wschodzie słońca zagrzmiały strzały, na kilkunastu punktach zabrzmiały muzyki i rozkołysane wszystkie dzwony kościołów tak Lipska jak i okolic zwiastowały niemieckiemu światu wielki dzień świąteczny rocznicę Sedanu. Dziś dzieci uwolnione od szkoły, zmuszane przez nauczycieli dziewczęta w bieli z wieńcami na kijach i głowach, chłopcy z chorągiewkami i w pęki dębowych liści zdobnemi drągami, odbywali pochody uroczyste. Dzisiejszy festyn ulewa popsuła. Spalono ogni ochotnych masy — piwa podnoszącego niemiecki patrjotyzm i kultursträgerskie pojęcia wypito jeszcze więcej. Ale nie chodzi mi o festyn publiczny lecz chodzi o jego cel i myśl — myśl — ogłupić naród odniesionym tryumfem — cel, siać niezgodę i nienawiść międzynarodową i przygotowywać ciemne masy do nowych na sąsiada napadów. Nacisk od dzieciństwa już w szkołach wywierany do niczego innego nie dąży, jak do zatrucia serc młodych, do zaszczepienia w nich dumy kulturträgerskiej, do wpajania nienawiści do obcych plemion, słowem do ogłupienia dumą, rozłakomienia żądzą zaboru, grabieży i chwały, a razem do wychowania pokornego bydła, któreby na komendę caryków, leciało jak na gody, na rozbój i na mord — ciesząc się ogłupione, że krwią swą podlewają laury, któremi despoci głowę swą wieńczą.

Ale biada im — biada zaślepieńcom — oni zapominają, że jeśli dzień 2. września był klęską Francji, wyłonił on dzień 4. września rzeczpospolitą, która jakkolwiek miotana na wszelkie strony reakcjonistów ręką, zawsze złym przykładem ludom Europy świeci — a przykład to zaraza, kto pożyje — zobaczy.

Przegląd polityczny

— Wygląda to poniekąd na cierpką satyrę, gdy Gorczakow udając „naiwnego baranka“, uprasza mocarstwa europejskie o pouczenie go, czy księstwo serbskie ma być poczytywane za integralną część składową cesarstwa tureckiego, czy też za państwo uprawnione do zawierania układów międzynarodowych. Jedna półurzędowa berlińska korespondencja w *Allg Ztg.* robi z tego powodu następujące uwagi: „Naturalnie, że w głównej kwaterze moskiewskiej nie spieszono z zawarciem takiego układu, dopóki nie powzięto pewności, że ogłoszona przez Rumunję niepodległość znajdzie uznanie mocarstw najwięcej interesowanych. Zapewne według tego wzoru Moskwa postąpi i z Serbją, tak że obecnie w Belgradzie nie bez pewnej słuszności zaprzeczają istnieniu formalnego układu z Moskwą. Pomimo to nie może zachodzić żadna wątpliwość, że ks. Leuchtenberg podczas ostatniej swej bytności w Belgradzie dał ks. Milanowi w imieniu cara stanowcze zapewnienia co do niezawisłości Serbji i rozszerzenia granic księstwa i że zapewnienia te zostaną następnie zatwierdzone formalnym układem, „jak tylko nastąpi ze strony Serbji wypowiedzenie wojny Turcji“.

Otóż w tym punkcie zaszła chwila wahania, spowodowana, jak utrzymują, nalegającemi przestrogami Anglji, a jeszcze więcej ostatniemi klęskami Moskalów; do przestróg miała się przyłączyć między innemi także i Austrja. Za podstawę posłużyło powołanie się na oświadczenie Porty udzielone gabinetom, iż w razie gdyby Serbja pokój zerwała, Turcja walkę przyjmie, ale starać się będzie o to, by po jej zakończeniu, takowa nie wznowiła się w przyszłości i Serbja nie zagrażała już zerwaniem pokoju. W takim razie ks. Milan rozpoczynając wojnę, narażałby swój tron, a zdaje się, że nie ma tak wielkiego zaufania w swym carskim opiekunie.

— Według *Mémorial diplomatique* nie masz już mowy o tem, by grecki król Georgios postawił sobie drażliwe pytanie „być albo nie być“ i za miecz pochwycił. „Grecja, mówi ten dziennik, wcale nie jest militarnie tak przygotowaną, by się na walkę odważyła. Finanse nie pozwalają jej zbytecznie rozwijać swych uzbrojeń, a „przeważne“ polityczne powody zniewalają do zachowania dotychczasowej powściągliwości.“ Dziennik oświadcza, iż jest upoważniony do zapewnienia, że rząd grecki stale dąży do powstrzymania greckich poddanych od wszelkich wojowniczych wystąpień przeciw Porcie.

Wojna.

Europejski teatr wojny.

Do jakiego stopnia Bułgarzy rozczarowani względem Moskwy, sądzić można ze słów korespondenta *Gołosu*, który pisząc z Selwi 14. z. m. ze skargą, iż wycieczka za Bałkany tak świetnie rozpoczęta, skończyła się rozbiciem Gurki pod Eski-Sagrą, nie przyniósłszy najmniejszych rezultatów, tak kończy: „Zresztą przyniosła rezultaty, jak powiadają Bułgarzy, wskazując nam za Bałkany w stronę południową i to rezultaty bardzo widoczne. Patrzcie, powiadają oni, na te sioła i miasta co w dolinie Tundży stoją obecnie w płomieniach; wąchajcie ten dym co ztamtąd zalatuje, a od którego łzy w oczach stają; wąchajcie ten smród pieczonego ciała ludzkiego, a ciało to przecież nasze, bułgarskie — a przyznacie sami, że nie brak rezultatów!... Kiedy indziej doniosę wam obszerniej o wrażeniu sprawionem na Bułgarach przez nasze postępowanie, kończy korespondent, lecz dziś nie pora o tem pisać.“

Telegramy moskiewskie po raz wtóry stwierdzają zupełne opuszczenie przez Turków Abchazji. Suchum Kaleh w rękach moskiewskich — Kaukaz zostawiony sam sobie. Nie będziemy zastanawiać się nad tym wojenno politycznym błędem, wykazawszy już dawniej, że cała waga kampanji azjatyckiej leżała nie nad Karsczajem, lecz na szczytach Kaukazu. Gdyby Turcy wszystkie te posiłki, któremi wzmacniali Muktara, rzucili byli wraz z samym Muktarem na Kaukaz, los kampanji byłby stanowczo dotąd rozstrzygnięty. Kaukaz byłby stracony dla Moskwy. Byłby to dla niej cios, cofający o lat sto wstecz stanowisko jej polityczne na wschodzie, i wszystkie jej tam korzyści osiągnięte strumieniami krwi i złota.

Szczęście zdaje się wracać do Moskwy także nad Dunajem. Dnia 3. b. m. zaszedł tam ważny wypadek. Telegram donosi o zdobyciu Łowczy, w skutek czego Osman został zupełnie odcięty od drugich. Już przez Trojan nie będzie mógł połączyć się z Sulejmanem. Pozostawiony jest zupełnie sam sobie. Jedyna nadzieja, że zdoła odebrać Łowczę. Ale czy na to pozwoli książę Karol, stojący pod Plewną w 100.000 żołnierza? Słowem, położenie Osmana jest wielce niebezpieczne. Zostaje mu albo umrzeć dzielnie, albo jak najspieszniej zrejterować się ku Sofji. Pod Plewną należy oczekiwać bitwy w jak najkrótszym czasie.

Moskwa przedewszystkiem postarała się o zdobycie Łowczy dlatego, ażeby, gdy uderzy na Plewnę, Sulejman Osmanowi nie był w stanie dać żadnej pomocy.

Zdobycie Łowczy jest to rezultat dziwnego planu Turków, polegającego na szachowaniu Moskwy trzema oddzielnemi grupami: Osman, Sulejman i Mehemet — grupami bez należytego związku między sobą, oddzielonemi jedna od drugiej znaczną przestrzenią, a zatem nie mogącemi dać na czas jedna drugiej pomocy. Wobec Turków rozrzuconych Moskwa zajmowała stanowisko skupione. Ci byli na obwodzie, ta w środku półkola; mogła więc w każdej chwili prędzej od Turków z łatwością przerzucać siły swe, gdzie trzeba; mogła, zasłoniwszy się od jednych, uderzyć przeważnie na trzeciego. Stało się więc, co się stać musiało. Szypka nie wzięta, Mehemet powstrzymany, a Łowcza już w rękach moskiewskich.

Inny byłby obrót rzeczy, gdyby Osman po zwycięztwie pod Plewną dnia 30. lipca rzucił się był zaraz przez Łowczę, Selwię na Tirnow i Gabrowę. Inny także byłby obrót, gdyby zamiast szachować Moskwę, stojąc w miejscu, przeszedł Trojan, by wspólnie z Sulejmanem pójść na złączenie do Mehemeta. Był na to czas, jak w pierwszym tak w drugim wypadku, ale już przeszedł, i Turcy rozdzieleni ciągle na trzy grupy, ciągle są wystawieni na ciosy Moskwy, mogącej dowolnie uderzać na punkt przez siebie wybrany. Fortuna, jak miłość kobiety; raz wzgardzona nie wraca. Chyba głupia powróci, ale cóż po takiej fortunie?

Nieporządki w wojskowej administracji moskiewskiej trwają po dawnemu. Poniżej podajemy o nich świadectwo pochodzące z źródła moskiewskiego, a zatem niezbite, przyczem wychodzi na wierzch zwykłe ukrywanie prawdy przez rządy, despotyczne w obawie oburzenia narodowego. Ukrywanie prawdy ma w pierwszym rzędzie ten skutek, że najgorzej na tem wychodzi armja, a zatem interesy państwa, za które ta armja ma walczyć. Korespondent *Gołosu* pisze pomiędzy innemi d. 17. p. m. z Poradina naprzeciw Plewny: „Najgorzej to, że ranni uskarżają się na brak pożywienia. Sam ich oglądałem i przekonałem się, że rzeczywiście jakoś głodnie wyglądają, pomimo, że u każdego łóżka stoi miska pełna jakiejś zupki. Spróbowałem przez ciekawość tej zupki i wcale się nie dziwię, że chorzy jej nie jedzą. Anim jadł, anim nawet widział coś podobnego! Tylko pokosztowałem, a o małom co nie zrzucił, a wiecie, że nie należę wcale do wymyślnych. Nie mogę sobie i nawet nie chcę wytłumaczyć dlaczego tak źle karmią rannych, bo przecież żołnierze na biwakach doskonale jedzą; codzień mają coś gorącego, kapustę lub barszcz; sam jadłem w Selwi barszcz kozacki z kotła i był doskonały (zapewne tylko pod Plewną, bo z innych korespondencyj moskiewskich widać, że nieraz żołnierzowi i chleba brak całemi dniami p. R. D. P.) Złe jadło w lazaretach zapewne ztąd pochodzi, iż gotują tylko trzy razy na tydzień; przy panujących tu upałach, wszystko prędko się psuje, a najbardziej rosół. I to prawda, że dostawcy, są to ludzie z bardzo elastycznem sumieniem. Bardzo być może, iż pożywienie w lazaretach dlatego tak obrzydliwe, że materjały nie dobre! Ręczyć za to ostatnie nie mogę, bom się nie przekonał, ale zdaje mi się, iż niedaleki jestem od prawdy“.

„Co się tyczy lekarzy, to ci po największej części są to ludzie młodzi, a zatem jeszcze bez doświadczenia, a dotego tak zmęczeni, że dalej nie idzie. Brak lekarzy wielki; na 2000 rannych przypada zaledwie 8-u lekarzy. Jeszcze jedna uwaga; pierwsze bandażowanie na polu bitwy zwykle jest bardzo niedokładne: dzieje się to z pospiechu, a pospiech konieczny, co także świadczy o braku lekarzy“.

„Ludzie poważni i doświadczeni w rzeczach medycyny wojskowej, powiadali mi, że główną i największą przyczyną, dla czego służba lazaretowa nie idzie dobrze, jest to, że naczelna komenda we wszystkiem i ze wszystkimi zachowywa najgłębszą tajemnicę. Tak naprzykład po bitwie pod Nikopolisem, chociażeśmy odnieśli zwycięstwo, władze wojskowe ani weź nie chciały się przyznać, jakie były rzeczywiste straty nasze i to przed kim? — przed własną służbą sanitarną!... I jakiż skutek z tego ukrywania? Oto taki: po bitwie pod Plewną, telegrafują: „przygotować 1300 łóżek“, a przysyłają tymczasem 4000 rannych!... Ani słowa, zachowywać tajemnicę wobec nieprzyjaciela należy, ale do takiego stopnia zachowywać, ażeby nawet własna służba sanitarna była oszukaną, to już zawiele!...“

Nie brak w relacjach moskiewskich nazwisk polskich, *Prawitielstwiennyj Wiestnik* (Goniec urzędowy) opowiada o rotmistrzu Dziewulskim, dowódcy 4. szwadronu czugujewskiego pułku ułanów, którego przytomności i odwadze zawdzięcza tylko pułk ten, swoje ocalenie. Było to na świtaniu d. 25. p. m. pod Plewną, gdy Czerkiesi naraz wychyliwszy się z kukurudzy, uderzyli w przeważnej sile na pułk pomieniony stojący na placówkach. Dziewulski z tego, co miał pod ręką, (połowa koni była rozsiodłaną) uderzył z taką zaciętością, iż Czerkiesi nie wytrzymali i pierzchli ku Grywicy, zostawiając 80 zrąbanego trupa. Oprócz Dziewulskiego, *Goniec urzędowy* wymienia, jako najbardziej zasługujących na pochwałę w tej potyczce, szeregowców: Symforjusza Jaszczenko i Wojciecha Dziendzielowskiego, imię chrzestne tego ostatniego wyraźnie pisząc z polska: Wojciech. Jaszczenko zaś jest Rusinem. — Dorożyńskiego mylnie podały gazety niemieckie, że pochodzi z Litwy: jenerał ten rodem był z gubernji woroneskiej, a zatem Moskalem. — W bitwie pod Plewną, relacja urzędowa wspomina o majorze Dombrowskim, dowódcy 3. bataljonu kurskiego piechotnego pułku, nazywając go „maładcom-komandirom“, zuchem dowódcą; Dombrowski złożył dowody niepospolitej odwagi i przytomności umysłu. Tak samo w tejże samej bitwie odznaczył się porucznik Prochorowicz, dowódca dywizjonu (pół baterji pieszej, t. j. dział 4) 6-ej baterji 32. artyleryjskiej brygady, który ze swemi 4 działami był w ciągłym ogniu, wytrzymując z krwią zimną piekielny grad kul i kartaczy tureckich, przyczem zawsze umiał obrać jak najwygodniejsze pod względem taktycznym stanowiska.

W Azji tak samo, moglibyśmy przytoczyć dużo przykładów; ograniczymy się tylko na jednym. Pan Gradowski, korespondent *Gołosu*, (brat może Gradowskiego, pisarza i profesora uniwersytetu w Petersburgu, który, przyznać należy, jeden może w całej Moskwie, chciałby z nami zgody, i to Bogiem a prawdą zgody na bardzo skąpych warunkach, bo bez przyznania odrębności i niezależności politycznej; dziękujemy za taką zgodę), pan Gradowski tedy, wysłany umyślnie przez *Gołos* na plac boju do Armenji, człowiek światły i bardzo odważny, pod gradem kul czyniący swe notatki, opisując nieszczęsną dla Moskwy bitwę pod Zewinem 27go lipca, w której to bitwie Muktar pobił Lorisa, przyznaje, że zbawcą w dniu tym korpusu moskiewskiego był pułkownik Rodziewicz. W bitwie tej nikt, można powiedzieć, nie dowodził, ani Loris, ani Hejman; rozkazu, porządku nie było; każdy działał na swoją rękę, jak widać z relacji p. Gradowskiego, i gdy jenerał Komarow, dowódzca brygady, padł ranny, jedynym naczelnikiem de facto znalazł się pułkownik Rodziewicz, i to w najkrytyczniejszej chwili. Zaraz objął dowództwo, nie pytając o nic, i tak trafnie i tak energicznie zarządził wszystkiem, że nareszcie udało się Moskwie zaimponować Turkom, i mogła się wycofać bezpiecznie. Pan Gradowski, pisząc o oficerach, chwali ich bar

dzo; Ormianie oficerowie, powiada, doskonale się biją, z zapałem, jak Francuzi; oficerowie polscy *„prekrasno ispołniajut swoju obiazannost'* (prześlicznie spełniają swój obowiązek), a o oficerach moskiewskich nie ma co i mówić“

O przejściu Rumunów pod Korabją piszą komiczne rzeczy. Książę Karol odbierał defiladę przy moście, a minister Bratiano z orszaku jego miał mowę do maszerujących żołnierzy, której nikt nie rozumiał, bo nikt nie mógł dosłyszeć. W Sistowie wrzucono do Dunaju 100.000 bochenków spleśniałego chleba, ale nie byłoby do tego przyszło, gdyby nie bunt formalny żołnierzy moskiewskich, którzy wymówili nawet posłuszeństwo oficerom i podoficerom. W ogóle o karności teraźniejszego sałdata można się dziwnych rzeczy naczytać w rozmaitych korespondencjach. Sprawozdawca *Timesa*, opisując ostatnią bitwę nad Lomem, i ucieczkę Moskali dodaje: Uwagi godną jest rzeczą, że żołnierze moskiewscy w odwrocie tracą komendę, a choć ciąż nie wątpię o waleczności oficerów, to jednak muszę przypuszczać, że ich karność wojskowa i moralność jest wadliwą.

Sulejman pasza.

O osobistości dzielnego jenerała tureckiego, podaje korespondent dziennika *Times*, przebywający w jego obozie, następujące szczegóły:

„Jenerał Sulejman jest to mąż wielce skromny i pełen wstrzemięźliwości. Główna jego kwatera odznacza się zupełnem brakiem przepychu, jakim lubią otaczać się inni wodzowie tureccy, ani w porównanie iść nie mogący z najodważniejszym jenerałem sułtańskim. Namiot jego składa się z kawała płótna żaglowego, rozciągnionego między dwoma tykami, pod którem spędza on noce leżąc na gołej ziemi. Nieznane mu są straże, ordynanse i cała okazała świta, stanowiąca zwykłe otoczenie wyższych figur wojskowych; dwaj czy też trzej adjutanci jego biwakują tak samo jak i on w niewielkiej od jego namiotu odległości. Dwa konie ciągle osiodłane stojące na jego rozkazy otrzymują taką samą ilość furażu jak i inne konie kawaleryjskie. Sulejman liczy lat około 40 — do 45, wysoki i silnie zbudowany, z obliczem ciemnem, ogorzałem od słońca, z czołem wysoko wzniesionem i krótkim rudawym zarostem. Mówi cokolwiek po francusku. Sposób jego postępowania jest zupełnie prosty, a jednak nacechowany oryginalną odrębnością, która w danych razach tem wybitniej się jeszcze odznacza. W kwestjach szczegółowych, odnoszących się do reorganizacji armji przebija w nim wielkie doświadczenie, niezłomna energja i szybka decyzja we wszystkiem co się tyczy opatrywania potrzeb żołnierzy, czy też dostarczania amunicji — łącząc z tem zarazem zdolności biegłego wodza, umiejącego każdy plan przeprowadzić szybko i skutecznie, nie krępując się długotrwałemi formułkami dzisiejszego sposobu prowadzenia wojny. Na poparcie tych słów, dość będzie przypomnieć w jak krótkim czasie—jeśli mnie pamięć nie myli, to w ciągu 48 godzin — przerzucił całą swoją armję z Adrianopola do Karabunaru.

„Kiedy trzymając się zwykłych w podobnych razach formalności, przy pomocy kwatermistrzów, umyślnie delegowanych adjutantów, furjerów itp. Bóg wie ile dni potrzebowałby zużyć na transport wojska, tu na jedno słowo „marsz!“ ruszyła cała armja. Wszystkie oddziały zebrały się jednocześnie na dworcu kolei, żołnierze pozajmowali miejsca w wagonach, na lokomotywie, na tendrze, nawet w budkach przeznaczonych dla konduktorów, każdy żołnierz miał przy sobie dostateczny zapas amunicji, żywność na trzy dni i flaszkę wody w tornistrze. W ten sposób z nadzwyczajną szybkością szedł pociąg za pociągiem, a pierwszy przybywający oczekiwał na następne. Następnie gdy okazała się potrzeba większego zaopatrzenia się w żywność, wyprawił po nią około tysiąca żołnierzy, każdy z nich przyniósł na plecach worek sucharów i złożył go w obozie, obywając się wybornie bez współudziału pół tuzina przynajmniej urzędników, i nie czekając aż rozkaz dostarczenia żywności przejdzie wszystkie biórokratyczne formalności trzech lub czterech instancyj intendentury. Rozumie się, że takie lekceważenie wszelkich formułek wywołuje krzyki oburzenia ze strony wymustrowanych zwolenników systematyczności. Ale Sulejman nie zważa na podobne drobnostki. Rozkaz został wydany i wykonany natychmiast bez żadnych szemrań i utyskiwań; każdy pułk przybywający za innemi do obozu pod Karabunar, zajmował spokojnie wyznaczone sobie stanowisko. żołnierz ustawił broń w kozły, posilił się sucharem zmoczonym w wodzie i polecciwszy się opiece Ałłacha, rzucił się na gołą ziemię i zasnął głęboko. — Według takiego postępując systemu, Sulejman wyrobił sobie żołnierza dzielnego, wytrwałego, pokładającego ufność bez granic w wodza swojego, który o najdrobniejszych potrzebach jego pamięta — a nic też dziwnego, że człowiek z talentem, nie krępujący się żadną przyboczną maszynerją, może każdy plan prędko i dokładnie przeprowadzić, i to jest — zdaniem mojem — główny przymiot tak wybitnie wyróżniający Sulejmana paszę z tłumu innych pospolitych jenerałów.“

Azjatycki teatr wojny.

Moskiewska armja w Armenji, której to armji i teraz nie powiodło się z Muktarem (bitwa pod Kujukdare, w końcu zeszłego miesiąca), musi być nie źle zdemoralizowaną. a jedną z przyczyn nieporządków tam panujących wyświeca nam p. Gradowski w swej korespondencji z pod Kuriukdaru d. 13. sierpnia, następującemi słowy: „W obozie naszym nudne pędzimy życie; dowódców co nie miara, plotek jeszcze więcej, wszędzie jakieś szepty i podsłuchiwania — słowem, człowiek zmuszony jest mieć się ciągle na baczności, by nie wyrwało się mu jakie słówko niebezpieczne, które w lot podchwycone i przeinaczone, rozniesie się po całym obozie ze szkodą tego co je wymówił. Trzeba ważyć najmniejszy wyraz, trzeba się też mieć na baczności z odpowiedzią. Z radością bym zamieniał to wiszenie przy sztabie na znajdowanie się przy jakim dzielnym szwadronie dragonów, zdala od „wielkiego świata“. W Baszkadyklarze, gdzie awangarda nasza, powietrze jakoś lepsze, lżej się oddycha, człowiek czuje się bezpieczniejszym, nie potrzebuje się krępować ani też wystrzegać, by kto go nie podsłuchał.“ Widać z tego, że sztab armji azjatyckiej złożony z kreatur i faworytów dworu bez talentu żadnego, zamiast się bić, ciągle intryguje i bawi się w policję, widocznie dla tego, że czując się winnym boi się krytyki przeszłych swych działań i teraźniejszych zamiarów.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 4go września. Izba deputowanych uchwaliła wniosek hr. Dubskiego, aby obrady nad projektami reformy podatkowej, były na krótki czas odroczone. Sturm interpeluje rząd z powodu wydania postanowień podatkowych do ustawy wojskowej względem pociągania do służby osób niezdolnych do służby wojskowej. przeznaczając je do służby administracyjnej w armji. Najbliższe posiedzenie Izby we czwartek. Na porządku dziennym postawione są projekta reformy podatkowej.

Fremdenblatt twierdzi, że obrady deputacji dopiero po załatwieniu ugody będą na nowo podjęte. Zdaniem *Presse*, rozprawy nad reformą podatkową odroczone zostaną prawdopodobnie aż do załatwienia ugody. Cesarzewicz Rudolf ma w namiestnictwie insbruckiem uczyć się praktycznie administracji. *Pester Lloyd* uważa widoki traktatu handlowego z Niemcami za znacznie polepszone. *Ellenör* twierdzi, że miejsce fmp. Molinarego zajmie jenerał Franciszek Filipowicz, były dowódca w Koszycach.

W sprawie mianowania Essada beja posłem tureckim w Wiedniu, nadeszło tu już poufne zapytanie, które potwierdzonem zostało; nominacja jego urzędowa nastąpi przeto niebawem.

* Do rozprawy nad reformą podatków zapisało się w poniedziałek 17 mowców; za wnioskiem komisji Granitsch, Carneri, Fux, Foregger, Plener, Ed. Suess, Pfeiffer i Wolfraum; przeciwko większości komisji: Schönerer, Perger, Klier, Zschock, Göllerich, Wildauer, Gomperz, Kronawetter i Schöffel.

* Sejm zagrzebski rozpoczął swoją sesję d. 3. b. m. pod prezydencją Kresticsa. Rząd przedłożył mu między innemi ustawę przeciwko lichwie.

* Podajemy dokończenie projektu opodatkowania towarzystw akcyjnych itp.:

§. 4. Co do nowych towarzystw i nowych przedsiębiorstw towarzystw już istniejących, obliczać należy podatek od chwili wygotowania pierwszego bilansu na zasadzie dochodu 5% od kapitału zakładowego; jeśli zaś takiego dochodu spodziewać się, lub gdzieby kapitału zakładowego obliczyć nie można, na zasadzie dochodu przypuszczalnego w myśl §. 9go; wszystko to z zastrzeżeniem regulacji po wygotowaniu pierwszego bilansu.

§. 5. Podatek wynosić będzie 10% czystego dochodu według §. 3. lub 4., a strąci się z niego podatek zarobkowy, przypadający na przedsiębiorstwo odnośne.

Jeśliby wymiar podatku według §. 4go uskutecznić się nie dał, zastosuje się § 5. ustawy z dnia 9go marca 1870 r. (Dz. p. p. l. 23) z zastrzeżeniem wyrównania po stanowczem obliczeniu.

§. 6. Podatek wymierzany będzie co rocznie.

Opłacać będzie się go w terminach prawnie oznaczonych w czterech równych ratach.

W razie zalegania nastąpi egzekucja podatku wraz z procentem od zwłoki w myśl ustawy z 9. marca 1870.

§. 7. Opodatkowanie nastąpi tam, gdzie towarzystwo ma swą siedzibę lub naczelne kierownictwo.

Wyjątki:

1) Przedsiębiorstwa procederowe i przemysłowe będą tam opodatkowane, gdzie mają swoje lokalności zakładowe

Jeśli są samoistne i mają tylko przypadkowo wspólne kierownictwo z innemi, będą opodatkowane na swojem miejscu.

Jeśli miejsce przedsiębiorstwa nie jest siedzibą towarzystwa lub naczelnego kierownictwa, natenczas 20% podatku przypisze się w temże miejscu, a 80% w innych miejscach, gdzie przedsiębiorstwo jest prowadzone i to w stosunku do chodów każdego miejsca zosobna.

Administracja finansowa może porúczyć wymiar podatku władzy podatkowej, do której należy siedziba kierownictwa.

2) Przedsiębiorstwa handlowe będą opodatkowane w miejscu kierownictwa, a w razie istnienia filij, w miejscu kierownictwa naczelnego lub centralnego.

3) Co do wymiaru podatku i miejsca opodatkowania przedsiębiorstw kolejowych, znajdą zastósowanie zasady ustawy z dnia 8. maja 1869 roku (Dz. p. p. p. l. 61.)

§§. 8 — 10 zawierają przepisy wykonawcze o podawaniu bilansu rachunków, wykazów itp.

§ 11. O wymiarze podatku zawiadomi się opodatkowanego w formie wezwania do płacenia.

§. 12. Przeciw wymiarowi podatku służy rekurs do krajowej władzy podatkowej. Minister skarbu rozstrzyga w ostatniej instancji. Rekurs nie powinien sprowadzać zwłoki w opłacaniu.

§. 13. Nowe przedsiębiorstwa powinne w dwu tygodniach od otwarcia zgłosić się do władzy podatkowej pierwszej instancji.

Jeśli przedsiębiorstwo ustanie w ciągu roku podatkowego, nastąpi odpisanie podatku od najbliższego po zawiadomieniu terminu płatności.

Jeśli przedsiębiorstwo przejdzie na własność osoby jurystycznej w myśl §. 1go, podatek przypisany będzie prowizorycznie w duchu §. 4go.

§. 14. Przestępstwa na niekorzyść skarbu karane będą grzywnami wynoszącemi dwa do sześciu razy tyle co kwota, o którą się pokrzywdziło lub pokrzywdzić chciało skarb. Nadto podatek będzie ściągnięty.

Inne pominięcia ustawy lub rozporządzeń władz podatkowych karane będą grzywnami od 1 do 100 złr.

Wyrok zapadnie w pierwszej instancji podatkowej.

O rekursie przeciw wyrokowi rozstrzygnie krajowa władza skarbowa w ostatniej instancji; co do ustępu 1go dozwolony jeszcze rekurs do ministerstwa skarbu.

§. 15. Przedsiębiorstwa odpowiadają za uchybienia swych reprezentantów.

§. 16. Grzywny pójdą na rzecz funduszu na ubóstwo odnośnej gminy.

§. 17. Przedawnienie przestępstw i uchybień karanych grzywnami w myśl ustępu 1go §. 14go nastąpi w trzech latach, jeśli w czasie tym, licząc od końca roku podatkowego, nie pociągnięto winnego do odpowiedzialności.

Przedawnienie kary nastąpi w pięciu latach po prawomocności wyroku.

Kary porządkowe i karygodność czynów w myśl ustępu 2go §. 14go przedawniają się w sześciu miesiącach.

§. 18. Za podatek i opłaty poboczne odpowiadają realności i wyroby przedsiębiorstwa, dopóki się znajdują w lokalnościach jego.

§. 19. Zaległości podatkowe przedawniają się w trzech latach, licząc do końca tego roku, w którym podatek rozłożony został lub rozłożony być był powinien.

§. 20. Towarzystwa, które dotychczas korzystały z przyznanego im dotychczasową ustawą o podatku dochodowym z dnia 29. października 1849 r. prawa strącania wierzycielom swym przy płaceniu procentów stosownej kwoty, są i nadal upoważnione do tego strącania, wszakże tylko w wysokości nie przechodzącej miary dotychczasowej.

Po wejściu w życie ustawy niniejszej strącenie to nie będzie mogło zachodzić co do długów nowo zaciągniętych.

§. 21. Z chwilą prawomocności ustawy niniejszej, którą naznaczy się w ustawie osobnej, utracą moc prawną dotychczasowe ustawy i rozporządzenia o opodatkowaniu towarzystw, o ile nie będzie chodziło o wymiar podatku na czas przed wejściem ustawy niniejszej w życie.

§. 22. Wykonanie ustawy należy do ministra skarbu.

Projekt rządowy nie uległ wielu zmianom w komisji, mianowicie też nie ma w powyższym projekcie komisyjnym zasadniczych różnic w porównaniu z projektem rządowym. W §§. 1. i 2. dodała komisja „rolnicze i przemysłowe Towarzystwa zaliczkowe i kredytowe“, zmieniając także stylizację § 2. W § 3. komisja zamiast wyrazu „czysty dochód“ położyła „czysty dochód roku poprzedniego“; w ustępie drugim tegoż paragrafu bliżej określiła „przewyżki“, dodając: „wykazane bilansem“; w ustępie trzecim do oprocentowania obligacyj i kapitałów dodała spłacanie ich jako tytuł opodatkowania; wsunęła ustęp czwarty strąceniu rachunku strat od sumy dochodów; w ustępie szóstym zamiast „funduszy osobnych“ położyła „fundusze utworzone“; wsunęła nowy ustęp dziewiąty o towarzystwach ubezpieczeń; w §. 5. dodała ważny przepis o strącaniu podatku zarobkowego z kwoty podatkowej przypadającej z ustawy niniejszej; w §. 6. zamiast projektowanego przez rząd opłacania podatku „z góry“ położyła opłacanie „w terminach prawnie oznaczonych“; w §. 7. w przedostatnim ustępie punktu 1. rząd przewidywał w swym projekcie jedno tylko miejsce przedsiębiorstwa po za miejscem siedziby towarzystwa, komisja przewiduje miejsc kilka; w § 17. rząd czynił przedawnienie przestępstw zawisłem od niepowtórzenia się ich w odnośnem trzechleciu, komisja usunęła ten warunek, dodając nadto ustęp o przedawnieniu kar porządkowych w sześciu miesiącach; §. 19. jest całkiem nowo wsunięty; w §. 20. w ustępie pierwszym dodano klauzulę końcową, dołączono zaś ustęp drugi, przez co przepisy tego paragrafu stają się zgodnemi z analogicznemi przepisami innych, które już poznaliśmy, projektów podatkowych; §. 21. odpowiada znów uchwale komisji, nie przyjmującej dnia 1. stycznia 1878 r. za termin prawomocności ustawy.

Do §. 2. wniósł deputowany p. Neuwirth poprawkę, żeby zamiast wyrazów: „ograniczające się przy sprzedawaniu towarów i udzielaniu kredytu na własnych członkach“ położyć wyrazy: „ograniczające się przy sprzedawaniu towarów, tudzież przy zapotrzebowaniu i udzielaniu kredytu na własnych członkach“.

KRONIKA.

Lwów 5. września.

Krajowa Wystawa rolnicza i przemysłowa r. 1877 we Lwowie w ogrodzie Jabłonowskich otwartą zostanie we czwartek 6. września o godzinie 11. przed południem. Otwarcie poprzedzi nabożeństwo uroczyste, które odbędzie się o godz. 10. w kościele archikatedralnym o. ł.

Wystawa trwać będzie od dnia 6. września do 4. października b. r. i będzie otwartą codziennie od godz. 9. rano do 6. popołudniu. Przez cały czas jej trwania grać będzie na placu wystawy codziennie muzyka wojskowa pułku br. Ringelsheima od godz. 2. z południa do wpół do 6. wieczorem.

Ceny wstępu: W dzień otwarcia wystawy od osoby 1 zł., w niedziele 10 ct., we wtorki 50 ct., w inne dnie w tygodniu 30 ct., dziesięć biletów ważnych na każdy dzień z wyjątkiem wtorków 2 zł., dla uczniów szkół publicznych w towarzystwie nauczycieli w każdą środę popołudniu 10 ct.

Komitet zaprowadził także bilety ryczałtowe na cały czas trwania wystawy krajowej, które kosztują 10 guld.

Wystawy inwentarza żywego będą się odbywały perjodycznie w następujących terminach: Konie od 10. do 16. września, bydło rogate od 19. do 25. września; owce, trzoda chlewna, drób i króliki od 28. września do 4. października.

Wystawa ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa będzodie się w czasie od 28. września do 4. października. *Komitet.*

* * *

Komitet wykonawczy wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej podaje do wiadomości stron interesowanych, że lista kandydatów proponowanych przez komisje sekcyjne działu III. (przemysł fabryczny i rękodzielniczy) leży do przeglądu w biurze Komitetu wystawy.

Uwagi dotyczące ułożonej listy sędziów przyjmuje biuro Komitetu do dnia 10. września br.

Dla biednych uczniów otrzymaliśmy od p. Koestlicha 1 guld.

Program lwowskiej akademji technicznej na rok szkolny 1877/8 wyszedł już z druku i można go nabyć za 30 centów w biurze rektoratu tejże akademji

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 6. września b. r. o godz. 6. wieczorem.

Festyn „Gwiazdy“ połączony z loterją fantową odbędzie się w sobotę 8. września na Wysokim Zamku.

Konkurs. Za staraniem Izby handlowej i przemysłowej przyzwoliło wys. ck. ministerstwo handlu reskryptem z dnia 30. sierpnia b. r. l. 26312 dla jednej uczennicy z Galicji w wiedeńskiej szkole haftów stypendjum trzystu zł. w. a. na rok szkolny 1877/8, które to stypendjum Izba dodaniem stu zł. podwyższyła na czterysta zł. w. a.

Rozpisując niniejszem konkurs na powyższe stypendjum, wzywa Izba handlowa i przemysłowa kandydatki, aby podania swoje do trzech dni, wniosły do Izby handlowej i przemysłowej, gdyż nauka w szkole haftów już z dniem 15. września rozpoczyna się.

Warunki przyjęcia są następujące: 1. ukończony 14. rok życia, 2. ukończone szkoły ludowe, 3. biegłość w języku niemieckim, 4. biegłość w haftach, 5. biegłość w rysunkach.

Od ostatniego warunku uwolnić może dyrekcja szkoły, w którym to razie jednak uczennica pobierałaby musiała naukę rysunków w zakładzie.—Z Izby handlowej i przemysłowej. Lwów dnia 2. września 1877. Wiceprezydent: *R. Doms* Sekretarz: *M Bodyński*

Konferencja nauczycielska. Dnia 3. bm. zagaił p. Tymoteusz Mandybur, krajowy inspektor szkół, drugą konferencję, stosownem przemówieniem, które zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana i Sejmu. Prof. Kuryłowicz odczytał długi szereg wniosków, które na poprzedniej konferencji zostały przekazane wydziałowi wykonawczemu do załatwienia; uchwały i zarządzenia wydziału przyjęła konferencja do zatwierdzającej wiadomości. Rada szkolna wyznaczyła konferencji za przedmiot obrad następujące sprawy: 1) Jaki winien być plan nauki szkół niedzielnych i jak ma być ułożoną książka stosownie do tego planu? 2) Jakie trudności nasuwają się w wykonaniu planów naukowych dla szkół ludowych, przepisanych przez p. ministra wyznań i oświecenia a wydanych przez krajową radę szkolną, a mianowicie w geometrji, geografji, historji, naukach przyrodniczych i w ogóle przedmiotach objętych tymi planami i jakby dały się uchylić? 3) Jakie spostrzeżenia poczyniono co do wydanego regulaminu dla szkół ludowych i jakieby w nim ze względu na potrzeby szkół w kraju naszym należało poczynić zmiany lub dodatki? 4) Sprawozdania inspektorów szkolnych wykazują, że się w ubiegłych kilku latach stan frekwencji młodzieży starszej w znacznej liczbie szkół wiejskich i małomiejskich polepszył, lecz frekwencja jest mimo postanowień zawartych w ustawie z dnia 2. maja 1873 w wielu szkołach nieodpowiednią, a że okoliczność ta tamuje pomyślny rozwój oświaty— konferencja weźmie pod rozwagę, jakby temu można zaradzić? 5) Co jest przyczyną stosunkowo nieznacznej frekwencji w szkołach wydziałowych miejskich? 6) Sprawozdanie z obrotu i stanu funduszu emerytalnego. — Sekretarz p. Maciołowski odczytał kilkadziesiąt rozmaitych wniosków, wniesionych do prezydjum konferencji krajowej przez rozmaitych delegatów.

Na propozycję p. Zygmunta Sawczyńskiego wybrała konferencja wydział wykonawczy, który miał przedewszystkiem wybrać sekcje i przekazać im do przedwstępnych narad sprawy przedłożone przez krajową radę szkolną, a następnie przedłożyć konferencji stosowne wnioski w sprawach poruszonych przez delegatów. Wydział wykonawczy, wywiązując się z tego zadania wybrał pięć sekcyj, a mianowicie: I. sekcję dla planów nauki w szkołach ludowych; w skład tej sekcji weszli pp. Sąsiedzki, Badańczyk, Bernacikiewicz, Szpetmański, Zahuta, Łabowski i Czemeryński; przewodniczący p. Sąsiedzki; II. sekcję dla planów naukowych w ogóle pp. Kierkjarto, Ruciński, Dniestrzański, Kuryłowicz, Popera, Ziemba, Wolański; przewodniczący Dniestrzański; III. sekcję dla regulaminu i co do frekwencji w wyższych klasach szkół ludowych pp. Mochnacki, Petryka, Zgórka, Sawicki, Michna, Kazienko i Geruś; przewodniczący Mochnacki; IV. sekcję, która ma zastanowić się nad powodami małej frekwencji w wyższych klasach szkół ludowych pp. Twaróg, Witowski, Wickowski, Duchowczyk, Ostrowski, Lewiński, Dyszkiewicz przewodniczący Twaróg; nareszcie sekcję V. administracyjną, w skład której weszli pp. Sroczyński, Dąbrowski, Baranowski, Siedmiograj, Druciak, Kałużniacki i Dub; przewodniczący Sroczyński.

Na popołudniowem posiedzeniu przedłożyła sekcja I. (sprawozdawca p. Sąsiedzki) swe wnioski co do planu nauki w szkołach ludowych. Po bardzo ożywionej dyskusji uchwaliła konferencja odesłać tę sprawę napowrót do sekcji, ażeby zajęła się tem, jakie przedmioty mają być wykładane w szkole niedzielnej. Następnie na wniosek wydziału wykonawczego, uchwaliła konferencja następujące wnioski delegatów wniesione do prezydjum: Wniosek dra. Żulińskiego uchwalono przesłać krajowej radzie szkolnej z prośbą, aby założyła muzeum szkolne i połączyła z niem nieustającą wystawę szkolną; plan wystawy ma wypracować sam wnioskodawca i przedłożyć go krajowej radzie szkolnej. Wniosek ks. Sroczyńskiego co do wydawania dziennika rozporządzeń szkolnych uchwalono przedłożyć krajowej radzie szkolnej do uwzględnienia. Nad wnioskami p. Zahuty o osobnego reprezentanta nauczycieli ludowych w sejmie, przeszła konferencja do porządku dziennego, równie jak nad wnioskiem p. Sawickiego, aby nauczycieli szkół ludowych zaliczyć w poczet urzędników. Nad wnioskiem ks. Sroczyńskiego, aby żydzi uczęszczali do szkoły w soboty, przeszła konferencja na wniosek p. Kuryłowicza do porządku dziennego, a wniosek p. Sawickiego co do przedłużenia terminu składania egzaminów kwalifikacyjnych dla kandydatów nauczycielskich, którzy nie uczęszczali do seminarjum, odstąpiono krajowej radzie szkolnej z prośbą o poparcie.

Teatr. W sali Skarbkowskiej dzisiaj „Nitka jedwabiu.“ W piątek „Marco Foscarini“ Zalewskiego. Niestety przygotowania do tej reprezentacji wywołały spór o role pomiędzy dyrekcją a p. Woleńskim, któremu sam autor przeznaczył rolę. Woleński wziął dymisję, a w skutek tego dyrekcja na 4 dnie przed 1. września dała dymisję pani Woleńskiej. Scena tutejsza traci tedy odrazu dwie siły, należące do najznakomitszych.

* W teatrze M. Stengla dzisiaj: „Zwyciężona podstępem,“ komedja w 1 akcie J. D. Zielińskiego, tudzież „Adam i Ewa.“ Przedstawienie to odbędzie się na dochód Wincentego Żarskiego, artysty utalentowanego. W pierwszej komedyjce wystąpi po raz pierwszy pani Marja Reyzek, a na zakończenie będzie odtańczony czardasz. W międzyaktach gra wyborna kapela Wolftalów.

Stan powietrza. Dziś 5. września + 17° R.

Kraków 4 września. Czytamy w *Czasie*. Wczoraj po zwidzeniu biblioteki Jagiellońskiej nuncjusz apostolski arcyb. Jacobini był na śniadaniu u administratora dyecezji bisk. Gałeckiego, poczem udał się po godz. 1 z południa w towarzystwie ks. Wład. Czartoryskiego i OO. Misjonarzy do Wieliczki. U wejścia do salin powitali go urzędnicy salinarni z zarządcą salin, panem Leo na czele i górnicy w strojach świątecznych. Saliny były wspaniale oświetlone. Pan Leo oprowadzał nuncjusza w towarzystwie starszych urzędników po szybach znaczniejszych. Muzyka, ognie sztuczne, iluminacja sali, podziemnego dworca Gołuchowskiego itd. dodawały wiele uroku salinom wielickim. Podnieść należy, że zarząd salinarny z własnej inicjatywy i własnym kosztem zgotował tak wspaniałe przyjęcie nuncjuszowi. Po zwidzeniu salin udał się nuncjusz do kościoła Reformatów w Wieliczce. Przez całą drogę witały go okrzykami niezliczone tłumy ludu. Nuncjusza przyjmował także prezes rady pow. wielickiej p. Erazm Niedzielski; droga od gościńca do kościoła wysłaną była kobiercami. Po krótkiej modlitwie nuncjusz udzielił błogosławieństwa apostolskiego. Udział ludu był niezmierny, a przy wyjściu z kościoła wszyscy cisnęli się do przedstawiciela Ojca św., pragnąc ucałować jego ręce i prosić o błogosławieństwo. O godz. 7 wieczorem nuncjusz powrócił do Krakowa i był na objedzie „Pod Baranami“, na który otrzymali również zaproszenie reprezentanci duchowieństwa, władz, miasta i uniwersytetu, kilku posłów obecnych i osób znakomitszych. Podczas objadu hr. Artur Potocki wzniósł toast na cześć nuncjusza, na który tenże odpowiedział pijąc zdrowie domu Potockich. Dzisiaj o godz. 11 nuncjusz opuścił Kraków. Na dworcu kolejowym zebrało się wiele osób, pragnąc jeszcze raz pożegnać przedstawiciela stolicy apostolskiej.

Wraz z nuncjuszem wyjechali do Starejwsi: ks. Wład. Czartoryski, który umyślnie przybył z Sieniawy dla towarzyszenia mu w jego podróży, ks. Eustachy Sanguszko, ks. opat Słotwiński, ks. Michał Mycielski i hr. Szembek.

W Tarnowie wszystkie władze i liczny lud witały nuncjusza, który wysiadł i odpowiedział na przemowy. W Bochni i Słotwinie liczne było zebranie. Nuncjusz dziękował za oznaki przychylności dla Ojca św.

Onegdaj przejechał z Moskwy przez Szczakowę jen. Wojejkow, szef sztabu głównego przy głównej kwaterze moskiewskiej.

Warszawa 3. września. Dybowski Benedykt przybył tu z Irkucka. Zbyt znane imię p. Dybowskiego w świecie uczonym, abyśmy obszerniej o nim pisali. Z przybycia jego do Warszawy widać, iż został uwolniony z Syberji, do której był skazany za rok 1863. Jednocześnie moskiewskie gazety powtarzają wiadomość z gazety *Sybir*, wychodzącej w Irkucku, że z inicjatywy tegoż p. Dybowskiego a za pośrednictwem pana A. A. B...skiego. p. Szachowski obiecał dostawić z rzeki Jugody pewien gatunek raków dla rozpłodzenia ich w wodach Bajkału, bo jak wiadomo na wschód od jeziora wspomnianego, raków wcale nie ma.

Wieża ratuszowa została już oswobodzoną z rusztowania, które wzniesiono na niej przed kilku miesiącami, celem naprawy sygnałów. Takież rusztowanie zdejmują już i z wieży kościoła św. Krzyża, na której naprawiano zegar. Zegar ten od dzisiaj zaczął już funkcjonować prawidłowo.

Trzecie wydanie głośnej broszury Jana Jeleńskiego p. t. „Żydzi, Niemcy i my“ opuści niebawem prasę.

Statystyka Warszawy. Czerpiemy ze źródeł urzędowych następujące cyfry, dotyczące Warszawy z końcem r. 1876.

Dnia 1 stycznia tr. było w Warszawie ludności obojej płci 308,548, w tej liczbie mężczyzn 145,760, kobiet 162,788. Podział tej ludności pod względem stanów jest następujący: szlachty 6·34%, tzw. obywateli honorowych 1·13%, rzemieślników 12·31%, kupców i handlarzy 11·08%, mieszczan 63·05%, duchownych 0·15%, wojskowych (miejscowych, nie licząc konsystujących chwilowo) 4·09% i poddanych obcopaństwowych 1·85%. Pod względem wyznań ludność Warszawy przedstawia podział następujący: rzym.-katolików 58·46%, protestantów 5·05%, prawosławnych 2·25%, unitów 0·05%, ormian 0·03%, mahometan 0·0009%, starowierców 0·0009% i żydów 33·14%. Zakładów naukowych (dla obojej płci) posiada Warszawa 181. W tej liczbie jeden uniwersytet (w nim słuchaczów imatrykulowanych 546); szkół gimnazjalnych: męskich 6, żeńskich 4, szkoła męska, szkół 4-klasowych zwanych „progimnazjami“ 2 (męskie i żeńskie), seminarjum nauczycielskie męskie, szkoła elementarna miejska, pensjonatów prywatnych męskich i żeńskich 140. Nadto posiada Warszawa zakładów naukowych specjalnych 16, do których należą: szkoła weterynarzy, szkoła handlowa, szkoła mechaników (przy dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej), instytut głucho-niemych, konserwatorjum muzyczne itd. Młodzieży pobierającej nauki we wszystkich pomienionych zakładach naukowych liczono w tymże roku 22,243, co stanowi 7·2% całej ludności. Do powyższych danych, służących za wyraz środków nauczania publicznego w Warszawie, rzeczone sprawozdanie urzędowe zalicza jeszcze 4 stowarzyszenia: lekarskie, farmaceutyczne, muzyczne i sztuk pięknych (malarstwo, rzeźba, architektura). Przy uniwersytecie otwarte dla użytku publicznego: biblioteka i gabinety zoologiczny, mineralogiczny, fizyczny itp.

Następnie dowodzi sprawozdanie, że działalność przemysłowa m. Warszawy rozszerza się znacznie, bo gdy w r. 1875 liczono tu fabryk i zakładów przemysłowych 207, w r. 1876 liczba ich wzrosła do 237. Fabryki te dają zatrudnienie stałe 9997 rzemieślnikom i wyrobnikom, i produkują wyrobów za rubli 17,937,715.

Stanem najbardziej kwitnącym odznaczają się fabryki, przerabiające produkta roślinne, wyrabiają bowiem fabrykatów różnych wartości 9,128,753 rub. Do drugiej z porządku grupy ze względu doniosłości produkcyjnej, należą fabryki wyrobów metalowych: z żelaza, miedzi, srebra itd. Z tych same fabryki machin i narzędzi rolniczych produkują wyrobów wartości 2,700,000 rubli. Trzecią nareszcie grupę stanowią fabryki przerabiające produkta zwierzęce, z których np. same garbarnie dają wyrobów na rubli 3,286,000.

Z dalszego zestawienia liczb statystycznych daje się wyprowadzić wniosek, że w miarę wzrostu zakładów przemysłowych i fabrycznych w Warszawie, rozwija się też działalność drobnego przemysłu i rzemiosł. I tak: wszystkich warsztatów rzemieślniczych w r. 1875 było 2712, dających zatrudnienie 12,819 rzemieślnikom, zaś w r. 1876 liczono warsztatów 3114, w których pracuje rzemieślników 14,814, produkując wyrobów na 9,882,398 rubli.

Poznań 3 września. Obchód Sedanu odbył się tu dnia 1. i 2. bm., jednakże nieporównanie skromniej pod względem iluminacji i udziału publiczności, niż w latach poprzednich.

Ks. Marwicz, biskup chełmski, skazany został przez naczelnego prezesa Prus za nieobsadzenie probostw w Mühlbanz, Stędzicu, Pruście, Krojance i Gersdorf ogólnie na 2500 mark grzywien. Ponieważ probostwa te i teraz jeszcze wakują, przeto wyznaczył naczelny prezes nową karę 5000 mark, którą kazał ściągnąć król. rejencji w Kwidzyniu pod zagrożeniem, że kara ta do 10 tys. mark podwyższoną zostanie, jeżeli probostwa te do pewnego terminu obsadzone nie będą.

Jako przyszłego naczelnego prezesa Prus Zachodnich wymieniają dawniejszego radcę ziemiańskiego powiatu kościańskiego a obecnego prezesa policji w Berlinie p. Madai i dyrektora ministerjalnego z ministerstwa skarbu p. Meinecke

Kielce 2. września. Tutejsze Towarzystwo dobroczynności urządza opiekę nad rodzinami, których żywiciele zostali powołani do wojska.

Donoszą nam, że w górze obok folwarku Goło-

nóg w powiecie olkuskim, przy dobywaniu kamienia na potrzeby gospodarskie, natrafiono na pokład kamienia litograficznego, w lepszym podobno gatunku niż w Domanowicach i Brzozówce. Dla ocenienia grubości pokładów i wartości tego skarbu przyrody, wkrótce ma przybyć specjalista inżynier.

Ustawa radomskiej ochotn. straży ogniowej uzyskała zatwierdzenie władz wyższych i w tych dniach pod przewodnictwem prezydenta miasta Radomia odbył się tam wiec z obywatelami, celem ustanowienia zarządu drogą wyboru.

Wiedeń 3. września. (Kronika wiedeńska.) Przybyła tu incognito eks-królowa hiszpańska Izabella. — Następca tronu, odbywający właśnie teraz wycieczkę morską na Adrjatyku, udaje się następnie do Inspruku, by tam jakiś czas praktykować w namiestnictwie i zapoznać się z tokiem spraw administracyjnych. — Bismark bawiący w Gastein, zasłabł temi dniami na silną kolkę. Na spacerach wcale się nie pokazuje.

Jenerał Uchatius, który 1. bm. powrócił z urlopu, zbadał przedłożone akta przeniewierstwa trzech dyurnistów arsenałowych i znalazł, że z wyjątkiem jednego istotnego punktu co do formy, na wszystkie pytania odpowiedź była dokładną i tajemnica została zdradzoną.

Obuwie ze skóry ludzkiej. Amerykanie przewyższają w ekscentryczności wszystko co można wymyśleć. Dwaj szewcy w Nowym Jorku, donosi pewien dziennik angielski, zrobili dwie pary butów ze skóry ludzkiej, która im została dostarczoną z sali dysekcyjnej w szkole medycznej. Skóra ta została wygarbowaną w zwykły sposób za pomocą kory dębowej i innych preparatów i jest zupełnie dobra, ma kolor bronzowy. Każda para butów z tej skóry wystawioną została na sprzedaż po cenie 75 dolarów (385 franków).

Hr. d'Ostiani, poseł włoski przy dworze brazylijskim, w przejeździe z Pekinu do Petersburga 18. lipca br. w towarzystwie kapitana Persena przybył do Irkucka, zkąd, zwiedziwszy miasto, puścił się najsampierw w dalszą drogę. Gazeta *Sybir* donosząc o tem, skarży się, że hrabia wszędzie był grzecznie przyjmowany, z wyjątkiem miejskiego gimnazjum, przy którego zwiedzaniu spotkała hrabiego jakaś nieprzyjemność. — W Irkucku, jak donoszą dzienniki moskiewskie, w wilję przybycia hrabiego, niejaki Stefański, przestępca polityczny, powodowany jak się zdaje zazdrością, zaraził dziewczynę, poczem sam się zastrzelił, ale nie śmiertelnie.

Ciężary Bułgarji. W dzienniku petersburgskim *Nowoje Wremia* znajdujemy interesujące szczegóły o położeniu i stosunkach włościan bułgarskich. Sprawozdawca „Now. Wr." w liście datowanym 12. lipca ze wsi Pawło odległej o wiorst 30 od Sistowa, na szosie prowadzącej od Tyrnowy, donosi, że zatrzymał się wraz z kilkoma towarzyszami, na jakiś czas w chacie należącej do dwóch braci Sawy i Sidera, Bułgarów.

Obaj są żonaci, mieszkają razem wraz z owdowiałą matką, starszy trudni się gospodarstwem — młodszy jest nauczycielem szkółki elementarnej, uczęszczanej przez 40 chłopców. Za mieszkanie zimowe, gdy w zimie nie ma lekcji, pobiera 1600 groszy (80 rubli) płacy. Osada włościańska [illegible] zajmuje 400 deliumów (38 morgi) gruntu. Mieści w sobie ogród, winnicę, łąkę, przyzwoitą chałupę z zabudowaniami gospodarskiemi, oraz piękny kawał ziemi ornej. Inwentarz żywy, dobrze utrzymany, składa się z kilkunastu koni, wołów, krów, stadka owiec. Na dziedzińcu uwija się [illegible] drobiu, w ogrodzie jest kilkadziesiąt uli. Taniość wielka. Początkowo podróżni płacili za 5 jaj po 4 grosze (20 kop.), za 10 jaj 1 grosz (5 kop.), za [illegible] Później z napływem wojska wszystko znacznie podrożało — nawet Bułgarzy zdzierali tak jak chciwe Rumuny. Korespondent dodaje, że jego gospodarze nie liczyli się bynajmniej do najzamożniejszych — zaledwie do średnio majętnych.

Z chaty tej płacili do chwili wyswobodzenia z pod jarzma tureckiego dwa rodzaje podatków, skarbowe i miejscowe. Do pierwszej kategorji należą, przyjmując grosz za 5 kop.: 1) bedel czyli podatek [illegible] 2) emlak czyli procent od szacunku nieruchomości z 33 morgów 5 r. k. 67 i pół, 3) heelik podatek od świń po 12 i pół kop. oraz od owiec po 22 i pół kop. od sztuki. 4) aszarab-[illegible] podatek od wina w stosunku 42 i pół k. od 10 wiader. [illegible]

Oprócz tego są podatki przemysłowe puszczone przez skarb w dzierżawę: tu należy tak zwana dziesięcina zamieniona na pieniądze w stosunku po 5 k. od fury siana, 12 i pół kop. z jednej dzielmy winnicy, 10 kop. od ula pszczół.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow" z 4. bm. Licytacje: Realność pod l. 73 w Romanowie (powiat Zbaraż). Cena wywołania 1195 zł. — Realność pod l. 67 w Wojsławicach (powiat Sokal). Cena wywołania 630 zł. — [illegible] Cena wywołania 1000 zł. — [illegible] — Konkursa. Posada [illegible] przy sądzie obwodowym tarnowskim. — Posady nauczycielskie w Żurawnie: a) jedna z roczną płacą 450 zł., b) dwie o 270 zł.

Wystawa krajowa w r. 1877.

Napływ przedmiotów wystawowych jest znaczny, pomimo że wielu wystawców, który poczynili deklaracje, dotychczas się nie zgłosili z nadsyłką; pomimo to kilka znacznych [illegible] pawilonów [illegible] przemysłu [illegible] próżnego.

Zanim przystąpimy do podziału budynków na grupy, jakie mieszczą, winniśmy zwrócić uwagę [illegible] sufity kasetowe (całe z drzewa, roboty ciesielskiej lub stolarskiej), są u nas dotychczas nieznane, [illegible] pokojach jadalnych, kawiarniach, salach publicznych można im bezwarunkowo dać pierwszeństwo przed sufitami zwykłemi. W krajach zachodnich Europy kasetowe sufity odgrywają ważną rolę, nietylko pod względem estetycznym, praktycznym, ale nawet co do taniości. W Szwajcarji, Belgii, Francji, Anglji wykłada-ją w ten sposób oprócz sufitów i ściany, które ozdobione farbami olejnemi i lakierem, sprawiają uroczy widok, usuwając na długi czas wszelkie renowacje, niezucone i kosztowne. Sufit wyprawiony wapnem, biorąc za podstawę przedstawiony, o którym mowa, przestrzeni 81 metrów kwadratowych, kosztuje przecię tnie po 1 złr. 70 ct. Doliczmy do tego malowanie farbami klejowemi 80 złr. (z powodu rusztowań w takich miejscach), mamy sumę 217 złr. 70 ct. Sufit kasetowy z robotą lakierniczą, prawdziwie artystyczną, kosztuje 283 złr. 50 ct. Sufit na wystawie ma profil wypukły, przez co jest droższy; gdy jednak przy profilu zmniejszonym, jako też gładkiem polakierowaniu, można takowy do równej ceny z tynkowanym obniżyć. Dodać winniśmy jeszcze i to, że do powyższego sufitu nie potrzeba odmiennego stropowania i każdy cześladnik ciesielski robotę tę wykona. Wystawcą tego sufitu jest p. Karol Hroboni, znany powszechnie we Lwowie z wyborowych ciesielskich robót budowlanych i przedsiębiorstw.

Zanim przedmioty wystawowe zostaną ustawione i uporządkowane, zapoznamy czytelników z rozkładem grup w głównym budynku. Otóż wstępując głównym środkowym westibulem na prawo, mieszczą się grupy: 23. Wyroby z drzewa: stolarskie, budownicze, bednarskie, sitarskie, snycerskie, koszykarskie i inne. 25. Wyroby drobiazgowe, a głównie przemysłu domowego; galanteryjne, grzebieniarskie, szczotkarskie, zabawki dziecinne. 26 Papier i wyroby z papieru. 27. Sztuka graficzna, rysunki zastosowane do celów przemysłowych, drukarstwo, ksylografia, miedzioryty, staloryty, litografie, chromolitografie, fotografie, rytownictwo, malarstwo dekoracyjne. 29 Instrumenta naukowe, jak: matematyczne, astronomiczne, fizykalne, chemiczne, chirurgiczne, zegary. 30. Budownictwo i inżynierja cywilna. Plany i modele mostów, wiaduktów, wodociągów, rysunki budynków publicznych i prywatnych. 32. Okazy prac szkół przemysłowych i przedmioty muzealne, wpływające na podniesienie przemysłu i sztuki. Prace uczniów, wzory i modele. 33 Dział wychowania i nauki. Systemy nauczania i urządzania szkół, książki szkolne i dzieła naukowe. Ostatni oddział w tej części budynku zajmuje wyłącznie bogaty przemysł ludowy, ceramikę, drzewo i tkaniny — sprawia niezwykłe wrażenie, wlewając oraz otuchę lepszej przyszłości, przy tak ogromnym zasobie sił żywotnych. Skarby te z całego obszaru kraju skupiła silna wola j e d n e g o o b y w a t e l a, który nad wszystko lud polskiej ziemi ukochał.

Po lewej stronie mieszczą się grupy: 17. Górnictwo i hutnictwo. 18. Przemysł chemiczny. 19. Środki pożywienia. 20. Tkaniny i odzież. 21. Skóry i wyroby ze skór. 22 Wyroby metalowe. 24. Wyroby z kamienia, gliny i szkła. 31. Praca kobiet. W budynku dobudowanym z tyłu mieszczą się na prawo grupy: Z b i o r o w e: 1, 3, 4, 7, 9, 10, 11, obejmujące ziemiopłody, wyroby przemysłu rolniczego i płody zwierzęce, towary sztuczne, pszczelnictwo i jedwabnictwo. Opisy gospodarstw i rachunkowość. Inżynierja wiejska. Leśnictwo i przemysł leśny. Na lewo grupa 1. zajmuje ziemiopłody w stanie pierwotnym — Będzie to pierwsza wystawa, z której wielkie korzyści odnieść możemy.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Wynik żniw tegorocznych. Czytamy we lwowskim *Ekonomiście*. Tegorocznego plonu **ż y t a** nie można nazwać dobrym, złym jednakowoż także nie jest, w całości wypadł średnio i lepiej jak to z wiosny sądzono, bo choć na kopy żyta nie wiele, namłot jest dobry. Sąd taki pozwalają nam wydać poniżej następujące cyfry plonu: W okolicy Delatyna zebrano z morga 16 kóp (małych snopów); w okolicy Brodów zebrano z morga 12—16 kóp (małych snopów); w okolicy Uhnowa zebrano z morga 12 kóp (małych snopów); w okolicy Radziechowa zebrano z morga 8 12 kóp; w okolicy Stryja zebrano z morga 10 kóp; w okolicy Ożydowa zebrano z morga 7—9 kóp; w okolicy Rawy zebrano z morga 8½ kopy; w okolicy Glinian zebrano z morga 8¼ kopy; w okolicy Mrzygłodu zebrano z morga 8 kóp; w okolicy Rymanowa zebrano z morga 6-8 kóp; w okolicy Żurawna zebrano z morga 6—8 kóp; w okolicy Horodenki 3½—6—7—8 kóp; w okolicy Sokala, Bełza zebrano z morga 5—8 kóp; w okolicy Korszowa zebrano z morga 5—8 kóp (kopa korcuje); w okolicy Niżankowic zebrano z morga 4—8 kóp; w okolicy Żółkwi zebrano z morga 7½ kopy (wydatek dobry); w okolicy Kamionki Strumiłowej 7 kóp; w okolicy Sambora zebrano z morga 7 kóp; w okolicy Komarna zebrano z morga 7 kop (ziarno średniej jakości); w okolicy Zaleszczyk zebrano z morga 7 kóp; w okolicy Tarnopola zebrano z morga 5—7 kóp; w okolicy Zbaraża zebrano z morga 6—6½ kopy (kopa korcuje); w okolicy Sądowej Wiszni zebrano z morga 5—6 kóp; w okolicy Brzozowa z morga 5-6 kóp (kopa daje 1¼ korca); w okolicy Bóbrki zebrano z morga 4 6 kóp (nieszczególne na słomę i ziarno); w okolicy Kozowy zebrano z morga 5½ kopy; w okolicy Birczy zebrano z morga 5½ kopy; w okolicy Borszczowa zebrano z morga 5 kóp; w okolicy Skałatu zebrano z morga 4 kopy; w okolicy Ustrzyk zebrano z morga 1½ kopy (daty tej jednak za normę dla całej okolicy brać nie można).

Na nieświetny plon **j ę c z m i e n i a** byli gospodarze dawno przygotowani, wyjątkowo tylko uzyskano w niektórych okolicach plon lepszy, w ogóle jednak rezultat plonu przedstawia się tylko jako mierny, bo słomy nie wiele i ziarna nie dużo. Że plon lepszy jest rzadkim, przekonujemy się z dołączonego zestawienia dat plonu.

W okolicy Delatyna zebrano z morga 16 kóp; w okolicy Brodów 8—12 kóp; w okolicy Rawy 9 kóp; w okolicy Jarosławia 8-9 kóp (zbiór w zupełności przed 15. bm. ukończony); w okolicy Sądowej Wiszni 6—8 kóp; w okolicy Podhajec 5 8 kóp; w okolicy Niżankowic 5—8 kóp; w okolicy Ożydowa 6—7 kóp; w okolicy Horodenki 5-6—7 kóp (ziarno dorodne); w okolicy Sokala, Bełza 4—7 kóp; w okolicy Glinian 6 kóp; w okolicy Uhnowa 6 kóp; w okolicy Gajów 6 kóp; w okolicy Żurawna 6 kóp; w okolicy Ułaszkowiec 4—6 kóp (kopa korcuje); w okolicy Tarnopola 4-6 kóp; w okolicy Borszczowa 5 kóp; w okolicy Zaleszczyk 5 kóp; w okolicy Kozowy 5 kóp; w okolicy Strzeliśk 3 kopy (ziarno szczupłe); w okolicy Zbaraża 4—5 kóp; w okolicy Korszowa 5—5 kóp; w okolicy Komarna 4 kopy (ziarno średnie); w okolicy Skałatu 3 kopy; w okolicy Brzozowa 3 kopy (ziarno drobne); w okolicy Rymanowa zebrano z morga 2 kopy.

Z innych stron kraju dat nie mamy, bo zbiór nie był jeszcze ukończonym, nigdzie jednak nie obiecywano sobie dobrego plonu.

Co do dat plonu **o w s a** nie mamy ich dużo, odnoszą się one przeważnie do tak znanego kanarka, późne owsy, które się teraz zbiera lub zbierać będzie zapowiadały z końcem lipca, po ówczesnych deszczach plon lepszy — dziś po dłuższej posusze mniej znowu słychać o jej poprawie, przeciwnie w wielu okolicach ucierpiał owies w słomie mocno. Plon owsa dotychczas nam znany przedstawią się następnie.

Z okolicy Brodów zebrano z morga 12—16 kóp; w okolicy Jarosławia 10—11 kóp; w okolicy Uhnowa 8 kóp; w okolicy Horodenki 7—8 kóp prostego, kanarek dał tylko 5—6 kóp z morga; w okolicy Borszczowa 7 kóp; w okolicy Ożydowa 7 kóp; w okolicy Żurawna 6 kóp; w okolicy Strzelisk 6 kóp (ziarno piękne); w okolicy Podhajec 6 kóp; w okolicy Korszowa 4—6 kóp (kopa daje korzec i ćwierć); w okolicy Żółkwi 5½ kopy; w okolicy Bóbrki 5 kóp; w okolicy Kozowy 5 kóp; w okolicy Tarnopola 5 kóp; w okolicy Radziechowa 3-4 kóp; w okolicy Kamionki Strumiłowej 3 kopy; w okolicy Rymanowa zebrano z morga 2—3 kóp.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Oświęcimie przeniosło ministerstwo handlu stację popasową dla wołów, koleją żelazną transportowanych do Lipnika.

Lwów 4. września. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej) Ceny za 100 kilogramów parità Lwów. Pszenica czerwona złr. 10·— do 10·50, pszenica biała 10·50 do 10·75, pszenica żółta złr. 9·— do 9·50, jesienna —·— do —·—, żyto 6·— do 6·50, średnie —·— do —·—, jęczmień browarny 6·50 do 6·80, pastew. 5·— do 5·60, owies złr. 6·— do 6·25, groch do gotowania złr. 7·— do 8·—, pastewny złr. 6·— do 7·—, wyka złr. 5·— do 5·25, bób złr. 8·— do 8·50, kukurudza stara złr. 4·25 do złr. 5·70, nowa złr. 5·25 do 5·80, rzepak zimowy złr. 16·— do 16·50, rzepak letni 14·40 do 15·60, lnianka 11·50 do 12·25, nasienie lniane 11·50 do 12·25, nasienie konopne —·— do —·—, koniczyna 55·— do —·—, kminek 43 — do 44·50, anyż —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: gotowy zł. 30·75 w terminach w miesiącu —·—.

Waluta: mark złr. —·58½; rubel 1·22¾, Napoleondor złr 9·56½

Galic. kasa oszczędności we Lwowie. Stan wkładek był w dniu 31. lipca 1877 9,686.656 złr. 89 ct. Od 1. do 31. sierpnia 1877 włożyło 2237 stron 393.711 zł. 31 ct., zwrócono 2379 stronom 334.389 złr. 40 ct., przybyło więc 59.321 złr. 91 ct. Zatem w dniu 31. sierpnia 1877 ogół wkładek 9,745.978 zł. 80 ct.

Wiedeń 3 września. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich, besarabskich, bukowińskich i mołdawskich 2579, węgierskich 1794, niemieckich 255, razem 4628, między tymi 2281 paszowych. Płacono galicyjskie, bukowińskie i mołdawskie stajenne woły złr. 57—58·50, prima ciężkie złr. 59, jedna partja zł. 60., paszowe złr. 50—55, jedna partja 60 wołów prima 57 zł., węgierskie stajenne zł. 56—61, paszowe zł. 50—56, kolorowe 58—68 Prawie wszystko zostało sprzedane.

K r z y s z t o f o w i c z, Caffé Stierböck Leopoldsdt.

Kraków 4. września. Przy większym napływie zagranicznych kupców na dzisiejszy targ kleparski ceny lubo nie podniosły się, jednakowoż były słabe, a nawet niektóre produkta cokolwiek wyżej płacono. Do Prus, a nawet młynów parowych porobiono znaczne zakupna. W ogóle można powiedzieć, że ruch, obrót i chęć kupna na dzisiejszym targu ożywiły się.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów złr. 10·25 do 11·50, czerwoną 10·75 do 12·—, białą 10·75 do 12·—; żyto polskie za 100 kilogramów 8·— do 8·35; żyto podolskie za 100 kilogramów 7·50 do 8·10; jęczmień dla krup za 100 kilogramów 8·20 do 8·65; na paszę za 100 kilogr. 6·50 do 8·—; owies za 100 kilogr. 6·70 do 7·10; groch 8·— do 10·—; fasolę 9·— do 13·—; koniczynę białą zł. —·— do —·—; czerwoną —·— do —·—, jagły —·— do —·—; tatarkę —·— do —·—; proso —·— do —·—, rzepak 16·50 do 17·25; wykę —·— do —·—, soczewicę —·— do —·—, kukurudzę złr. 6·75 do 7·25.

Ostatnie wiadomości.

Korespondent *Daily News* zrobił dnia 31. zm. wycieczkę do Szypki, i donosi, że Sulejman zaniechał dalszych szturmów na przesmyk i cofnął się ku Kazanlikowi. Na jednej warownej pozycji zostało tylko kilka batalionów wojska egipskiego i cokolwiek we wsi Szypka. Część Moskali z Niepokojczyckim powróciła do Tirnowy. Rząd turecki ma 70.000 pospolitego ruszenia złączyć z armją operującą.

Telegram wied. *Tagblattu* z Razgradu donosi, że Popkioi (na lewym brzegu Lomu) silnie obwarowane, zostało opuszczone przez Moskali za zbliżeniem się wojsk egipskich. Takowe obsadziwszy szańce ścigały Moskali do Pałamarki. Mehmed Ali pasza mógłby teraz korzystać, gdyby chciał i mógł uderzyć stanowczo na lewe skrzydło armji moskiewskiej. Moskale bowiem przeważne siły zwrócili obecnie na Osmana paszę, o którego los należy się obawiać. Zajęcie Łowczy przez Moskali może mieć ten skutek, że Osman zostanie odciętym od komunikacji z Sofią, i będzie się musiał cofnąć ku Widdyniowi, tj. na pewną zgubę.

Nowej Pressie donoszą z Sistowy: Mehmed Ali kontynuje marsz swój w kierunku Osikowy i Charkiöi, a korpus 15,000 Turków zdąża od Ruszczuku ku Pyrgos.

Depesza „Standarda" ze Stambułu dnia 29. zm. donosi, że sąd wojenny złożony pod prezydencją Namika paszy, wykrył dowody zdrady Abdul-Kerima i Redyfa paszy, tudzież współwiny Mahmud Damata, szwagra sułtańskiego. Głośno wymieniają sumy, które każdy z nich dostał od Moskali.

W Konstantynopolu urzędownie ogłoszono mianowanie Aarifi paszy posłem w Paryżu. Mianowanie posła w Wiedniu urzędownie jeszcze nie nastąpiło.

Car przenosi się do Frateszti. Jeneralny sztab moskiewski czyni przygotowania do leż zimowych.

Liczne wskazówki każą wnioskować, że sztab moskiewski przygotowuje się do nowej kampanji na wiosnę. Wielu oficerów inżynierji zajmuje się wytknięciem dwóch wielkich obozów każdy na 100.000 ludzi pod Plojesztie i Buzeo. Jeżeli tegoroczna kampanja skończy się pomyślnie, zamierzają Moskale zostawić w Bułgarji 100.000 ludzi w miejscu ufortyfikowanem między Sistową, Nikopolis i Bielą.

Rząd moskiewski w celu otrzymania pieniędzy sprzedał lub wymieniał na złoto na berlińskiej giełdzie znaczne partje nowych asygnat rublowych.

W wojennej kasie moskiewskiej wielki brak pieniędzy. Oficerowie 4go i 9go korpusu armji nie otrzymali gaży przypadającej 13go sierpnia. Wielu przedsiębiorców w Nikopolis i Zimnicy znalazło się zmuszonych rozpuścić swych robotników, ponieważ moskiewska intendentura nie płaci. Z tego powodu i gwardja maszeruje nad Dunaj p i e c h o t ą.

W Bukareszcie minister spraw wewnętrznych Bratiano objął tymczasowo ministerstwo wojny. Cogolniceanu, minister spraw zagranicznych, ministerstwo robót publicznych. Campineanu obok ministerstwa sprawiedliwości także tekę finansów.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Zara 4. września. Przybył tu dziś o godz. 8mej rano arcyksiążę Rudolf, powitany z zapałem; zwidził kilka kościołów, bibljotekę miejską, złożył wizytę żonie namiestnika i o godzinie 10tej odjechał do Fiumy.

Fiume 4. września. Dziś wieczorem o godzinie piątej przybył tu następca tronu, arcyksiążę Rudolf, przyjmowany bardzo uroczyście. O godzinie 6tej objeżdżał miasto i zwidzał pałac rządowy. O godzinie 8mej przedstawienie galowe w teatrze i iluminacja miasta.

Stambuł 4 września. Mylnie dzienniki donosiły, że Aarifi pasza mianowany ambasadorem w Paryżu. Okólnik Porty wzywa gubernatorów, ażeby zarządzili wybory do parlamentu. Sesja parlamentu rozpocznie się 1. listopada. Prowincje wybiorą 60 Turków i 47 chrześcian.

Belgrad 4. września. *Polit. Corr.* donosi: Ciągle odbywa się rada wojenna pod przewodnictwem księcia nad planem przyszłej kampanji. Horwatowicz ma zająć stanowisko od strony Widdynia, Leszanin od Niszu a Nikolicz od Siennicy. Korpus nad Driną ma się trzymać obronnie. Oddziały pionierów już odeszły na granicę. Wszyscy oficerowie mają się stawić do 13. września. Ministerstwo w kwestji wojny jest w zupełnej z sobą zgodzie i idzie solidarnie.

Londyn 4 września. Korespondent *Daily News* o ostatniej bitwie pod Plewną podaje, iż takowa była najstraszliwsza z wszystkich dotychczasowych i skończyła się cofnięciem się Turków. Moskwy było koło 20.000 a straty jej 500 ludzi. Turcy stracili około 2000 w zabitych lub rannych. Według telegramu *Daily News* z Erzerum 2. września, Turcy czynią przygotowania do marszu na Aleksandropol.

G o r n i S t u d e ń 4. września (Biuletyn urzędowy.) Jenerałowie Imeretyński i Skobelew wzięli wczoraj szturmem Łowczę. Bliższych wiadomości niema.

Z Karajalu 1. września donoszą urzędownie: Przednie straże jenerała Alchazowa zajęły dnia 28. sierpnia pozycję na 800 sążni od obwarowań tureckich przed Suchum-Kaleh. W obłasti Tereku zniszczono dnia 30 sierpnia dwa auły i dwie bandy powstańców rozproszono.

Berlin 4. września. *Kreuzzeitung* donosi: Podług telegramów zagranicznych moskiewskich poselstw zajęli Moskale dnia 1. września Suchum-Kaleh. Turcy cofnęli się na okręta. Wybrzeża Abchazji wolne są od wojsk tureckich. Powstanie stłumione jest przez jenerała Alchazowa.

Bukareszt 4. września. *Polit. Corr.* donosi: Rozpoczęcie działania zaczepnego armji moskiewskiej pod dowództwem wielkiego księcia Mikołaja ma dziś jutro nastąpić. Korpus wielkiego księcia następcy tronu pozostanie w odpornem stanowisku wobec armji Mehemeta Alie'go nad Lomem. Armia moskiewska otrzymuje ciągle potężne posiłki. Żywność przygotowują dla nowego korpusu moskiewskiego 20-tysięcznego, który wkracza do Rumunji. Już cała armja rumuńska znajduje się na terytorjum tureckiem. Jenerał Cornat pod księciem Karolem obejmuje jej komendę.

Paryż 4. września. „Corr. Havas" donosi: Thiers wczoraj po śniadaniu aż do 12tej godziny był zupełnie zdrów. Nagle tknięty został paraliżem i stracił mowę. Za 20 minut utracił zupełnie świadomość, i ta trwała aż do śmierci. Mac-Mahoń wystosował do pozostałej wdowy telegram kondolencyjny. Pogrzeb odbędzie się na koszt rządu. Mówią, iż ma być pochowany w kościele inwalidów, jeśli rodzina nie będzie miała nic przeciw temu.

Mac-Mahon wraca jutro z manewrów z departamentu Loary, poczem odbędzie się rada ministrów i postanowi jakie honory zmarłemu oddanne być mają.

Ostatnie telegramy.

W i e d e ń 5. września. Dzienniki tutejsze donoszą dzisiaj, że od kilku dni wre walka na linji Łowcza-Plewna. Według doniesień „Pressy", Moskale zajęli Łowczę po 12-godzinnej bitwie. Turcy przypuszczali szturm 9 razy bezskutecznie.

S t a m b u ł 4. września. Komendant Ruszczuku Achmet pasza uderzył wczoraj ponownie na Moskali pod Kadiköi i zupełnie ich rozgromił; stracili około 1.000 ludzi. Strata Turków 150. (?)

Sulejman pasza bombarduje ciągle fortyfikacje moskiewskie w Szypce.

Izmail pasza nieustannemi rekonesansami niepokoi Moskali w prowincji erywańskiej. Moskale stoją skoncentrowani pod Igdyrem.

Petersburg 5. września. Doniesienie dzienników zagranicznych, że car ma wkrótce udać się do Frateszti jest bezzasadne.

Telegramy zbożowe z dnia 4. września.
Wiedeń: Pszenica zł. 11—11·15; żyto zł. 8·25—8·40; okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 31·50—32·—; — Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na jesień zł. 11·05; Berlin: Pszenica żółta na sierpień 226·—, żyto loco —·—, okowita 52·80; Szczecin: pszenica na sierpień-wrzes. —·—, rzepak na jesień 18·25; Paryż; mąka 100 kilo 71·—.

Wiedeń, 5. września, 10 godz. 45 min.

Akcje Kredytowe	199·70	Akcje kolei Kar.-Lud.	247·25
„ Anglo-Austr.	89·60	„ Połudn.	—·—
„ Unionsbank	62·75	„ Banku Fr. Austr.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	9·55

Usposobienie: stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 4. września, 4 godz. 20 m.

Losy kredytowe	165·—	Ung. Staats-Obl. 1877	65·25
Akcje Węgier. Kred.	187·40	Galic. Indemnizacja	85·—
„ Ang.-Austr. B.	98·50	1864 Losy	132·—
„ Unionsbank	62·25	Siedmiogr. kolej	98·50
„ kolej Kar.-Lud.	246·50	Verkehrsbank	92·—
„ „ Północ.	190·50	Tureckie Losy	14·50
„ „ Połudn.	69·—	Węg.-Gal. kolej	91·75
„ „ Alföld.	114·—	Baubank-Actien	—·—
„ „ Elżbiety	175·50	Staatsbahn	268·75
„ „ Lw.-Czer.	120·—	Bankverein	69·—
„ „ Węg. Pół.	110·—	Węgierskie Losy	77·50
„ „ Rudolfa	110·—	Reichsmark	58·70
„ „ Albrechta	34·—	Rossyjskie banknoty	1·23

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, 4. września.

Jed. dług pań. w bank	64·15	Londyn	119·55
„ „ w sreb.	66·90	Srebro	104·80
Renta w złocie	74·50	20-frankówka	9·56
Losy pożycz. z r. 1860	112·—	Dukat ces. men.	5·69
Akcje banku narod.	854·—	100 marek niemiec.	58·65
Akcje banku kredyt.	197·—		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	209·50	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe.	340·—	Kolei Rumuńskiej	15·10
Lombardy	117·50	Austrjackie banknoty	170·60
Galicyjskie	105·40	Uspos.: stałe.	

Paryż, 3% renty 70·87 Lombardy 152·—

Przyjechali do Lwowa dnia 5. września.
Hotel Europejski. R. Cichowski z Królestwa, R. Szwojnicki z Warszawy, K. Torosiewicz z Tarnopola, G. Ueger z Warszawy.
Hotel Lange. K. Wysocki z Hrehorowa, A. Kalvas z Okocima, J. Kröber z Wiednia, H. Kripps z Heilborn.

N a d e s ł a n e.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie Loterji złotej Stanisławowskiej na cel dobroczynny.

Dnia 4. września. Lwów, z Izby handlowej	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar. Lud. à 200 zł.	247 —	245 —
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	121 50	119 50
Banku Hip. gal. à 200 zł.	240 —	237 —
„ Kred. gal. à 200 zł.	218 —	215 —
I. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	86 —	85 30
„ „ „ 4% „	79 —	78 25
„ „ „ 5% „	86 —	85 30
Banku Hipotecz. galic. 5%	90 60	89 70
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakł. kred. włoś. 6%	94 —	93
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 30	90 25
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	85 60	84 70
Pożyczki kraj. 1873 a 6%	92 —	90 —
Losy miasta Krakowa	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	20 50	18 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 55
„ cesarski	5 70	5 60
20 frankówka	9 62	9 52
Pół imperjał rossyjski	9 82	9 62
Rubel rossyjski srebrny	1 90	1 80
„ „ papierowy	1 24	1 22
100 marek niemieckich	59 —	58 —
Srebro za 100 zł.	105 50	103 75
Kupony w srebr. za 100 zł.	105 25	103 50
Wiedeń, 3 września.		
5% jedn. dług państ. bank.	64 55	64 40
5% „ „ „ srebr.	67 10	66 90
Renta w złocie za 100 pap.	— —	74 75
5% Oblig. ind. Niż. Austr.	— —	104 —
5% „ „ czeskie	— —	103 25
5% „ „ węgierskie	76 —	75 50
5% „ „ galicyjskie	85 40	84 90
5% „ „ bukowińsk.	83 —	82 50
5% „ „ siedmiogr.	74 —	73 40
5% węg. poż. kol. 300 fr. 120 zł.	98 50	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku Narod. listy	98 20	98 05
4½% galicyjskie	— —	77 75
5% „	86 75	86 25
6% gal. zakł. kred. włośc.	95 —	94 —
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	88 —	85 —
5% węgierskie listy	— —	— —

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr	105	104 —
5 „ Domen państw. 120 zł.	140 —	— —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	321 —	319 —
„ „ „ 1854	108 25	107 75
„ „ „ 1860	112 25	112 —
¼ losów pożyczki austrj. państw z r. 1860	119 50	119 —
Losy pożyczki z r. 1864	133 25	132 75
„ prem. pożycz. węgier.	78 25	77 75
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	166 —	165 50
„ Żegl. par. na Dunaju	93 —	92 50
„ księcia Salm	39 —	38 50
„ „ Palfy	30 75	30 25
„ „ Klary	29 —	28 —
„ hr. St-Genois	33 —	32 50
„ miasta Budy	29 25	28 75
„ ks. Windischgrätz	27 50	27 —
„ hr. Waldstein	22 50	22 —
„ hr. Keglevich	13 25	12 75
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 franków	14 75	14 25
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austrjac.	858 —	856 —
Zakładu kredytowego	197 20	196 90
Żeglugi par. na Dunaju	372 —	370 —
Kolei północ. Ferdynanda	1905	1895
„ rządowej fr. a.	270 75	270 25
„ zachod. c. Elżbiety	177 —	176 50
„ Południowej	69 25	69 —
„ Galicyjskiej	246 25	245 75
„ Czerniowieckiej	120 75	120 25
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wsch.	111 75	111 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	110 75	110 25
„ Alföld. Fiumańskiej	115 —	114 —
„ Koszycko-Bogumił.	108 75	108 25
„ Siedmiogrodzkiej	100 50	99 50
„ Cisańskiej	195 —	194 —
„ wschod.-węgierskiej	— —	— —
„ austr.-północ.-zach.	113 —	112 50
„ Franciszka-Józefa	131 —	130 —
Banku anglo-austrjac.	89 50	89 —
Zakładu kredyt. węgier.	188 —	187 50
Banku franko-austrjac.	0 —	0 —
„ galic. dla handlu i prz. w Krakowie	— —	70 —
„ kred. gal.	— —	— —
„ galicyjsk. hipot.	— —	227 —
„ dla obrotu ogóln.	94 —	92 —

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	71 —	70 50
„ państwow. 500 fr.	152 50	151 75
„ Emisja z r. 1867	145 25	145 —
„ południow. 500 fr.	106 —	105 50
„ Bony 1875-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. m. k.	102 —	101 —
„ „ 100 zł. w. a.	98 50	98 —
„ „ w srbr. 5%	107 50	107 —
„ połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	87 —	86 —
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ galic Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srh. 5% za 100 zł.	101 —	100 50
Emisja II.	99 25	98 75
„ Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 5% za 100)	77 50	77 —
Emisja z r. 1867	76 25	75 75
„ Siedm. 200 zł. w. a.	64 25	63 75
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	77 —	76 50
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	88 —	87 —
W a l u t y.		
Cesarskie korony	5 68	5 67
„ dukat na wagę	5 71	5 70
20-frankówka	9 56	9 55
Suwereny angielskie	11 95	11 90
Imperjały rossyjskie	9 80	9 75
Srebro	104 40	104 25
Srebro kupony	— —	— —
Bank. państw. Niemiec. za 100 marek	58 65	58 55
Rubel pap.	1 23	1 22

Warszawa, 30. sierp.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	100 —
„ „ 2ej serji	— —	100 —
„ „ kupon	— —	76 ½
„ „ nowe	96 —	96 50
„ „ kupon	— 80	95 [illegible]
„ likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	100
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ „ bydgos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

Ogłoszenie.

Można odebrać Klucz do pierwszego i do połowy drugiego tomu nowej gramatyki francuskiej, ułożonej przez J. Dawida według metody Larauna, w księgarniach pp. Wilda, Seyfartha i Czajkowskiego, i u wydawcy tej gramatyki w rynku l. 38 na II piętrze.

Osoby, które się zgłoszą prosto do składu wydawcy po tę **Gramatykę,** czy po **Klucz,** lub po drugi tom **Ucznia,** będą mogły otrzymać każdy zeszyt skoro wyjdzie z drukarni, nie potrzebując dopomiuać się.

Od 15. września będzie można otrzymać pierwsze zeszyty drugiego tomu **Ucznia.** 1413 1—0

Każdy tom dla uczniów kosztuje 1 zł. **25 ct.,** a **Klucz** 2 zł 50 ct.

„EKONOMISTA"

Tygodnik ekonomiczny, handlowy i społeczny,
wychodzi we Lwowie od 1. czerwca b. r co soboty.

Przedpłata miejscowa i zamiejscowa: kwartalnie 2 zł., półrocznie 4 zł., rocznie 8 zł.

Każdy numer „EKONOMISTY" zawiera: 1) Dział ekonomiczny i społeczny; 2) Dział handlowy. miejscowe i zamiejscowe sprawozdania, cenniki, telegramy handlowe, sprawozdania z targów bydła i nierogacizny i sprawozdania z wszystkich gałęzi przemysłu i handlu; 3) Sprawy kolejowe; 4) Dział finansowy, skorowidz dywidend i repertoar walnych Zgromadzeń, kursa telegraficzne i ciągnienia losów, obligacyj, akcyj, listów hipotecznych austro-węgierskich i zagranicznych 5) Rozmaitości i 6) Odcinek (fejleton).

Podczas krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej osobne sprawozdania z tejże umieszczane będą w „Ekonomiście". 1375 5—15

Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym do administracji „EKONOMISTY" we Lwowie, ulica Sykstuska l. 16.

FOLWARK

na sprzedaż z wolnej ręki w najpiękniejszem położeniu **we Lwowie,** na Zielonej ulicy l. 73, w jednym kawałku 53 morgów gruntu, pod całą przestrzenią dobry kamień, na wierzchu najlepsza glina, cegielnia i kamieniołom w ruchu. kamienica o piętrze i dom parterowy, razem z piętnastu pokojów się składający, stajnia na 30 krów i 8 koni, stodoła i szopy na skład zboża, sad z szlachetnych owoców, lasek z 7 morgów. — Folwark ten składa się z dwóch ciał tabularnych, zatem i połowę tylko nabyć można.

Bliższa wiadomość u właściciela pod adresem **F. D.** tam mieszkającego.

Wszystkie książki szkolne
globusy, atlasy i mapy geograficzne
poleca księgarnia
SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO
we Lwowie. 1409 2—2

Piękna realność

z dużym placem frontowym do budowania i obszernym fruktowym i jarzynowym ogrodem, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Z ceny kupna może zostać przy gruncie 3000 zł. — Wiadomość w Admin. Dzien. Pol. 1054 26 0

Ważne dla rodziców!

Nauczycielka muzyki przyjmuje na stancję panienki uczęszczające do szkół lub konwiktów i wychowuje takowe z rodzicielską troskliwością.

Bliższa wiadomość ulica Krakowska l. 20 III. piętro. 1371 3—3

FABRYKA CZEKOLADY
F. GROSS W. STRUS
WE LWOWIE
poleca ze świeżo nadeszłego
KAKAO
naizdrowszą i tanią
CZEKOLADĘ
½ kilo od 90 c. do 2 złł 20 c.

Med. i Chir.
Dr. OSWALD BYK
akuszer
i lekarz chorób kobiecych,
ordynuje od 2 4
przy ulicy Karola-Ludwika, nr. 21,
1084 II. piętro. 33—0

Realność z ogrodem

przy ulicy Łyczakowskiej we Lwowie, jest pod bardzo korzystnemi warunkami z wolnej ręki
do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli Salon Mód pani Marji Bourdon pod l. 9 ulica Sobieskiego I. piętro we Lwowie. 1401 3—3

Z dniem 10. **września** b. r. rozpoczynam w Rzeszowie
naukę muzyki
według metody Chopina, chcący korzystać z tejże raczą się zgłosić do mego mieszkania na ulicę Bernardyńską l. 330. 1410 3—3

Aniela z Aczkiewiczów Ruzek.

Najlepsze płótno
I BIELIZNĘ STOŁOWĄ
poleca 1387 3—3
FRANCISZKA KOSOWSKA
we Lwowie,
hotel Europejski l. 29.

HANDEL
Karola Bal?abana
we Lwowie
poleca
PASTĘ
do zapuszczania posadzek
w jakości najlepszej.
1377 3—0

Osoby mające do pozbycia
dawne książki. monety, medale i ryciny,
raczą przesłać swoje adresa (wraz z krótką wzmianką o posiadanych przedmiotach), pod literami **J. B. W. F.** Lwów poste restante. 1411 2—5

Pomieszkania
na zimę
w hotelu Krakowskim
w Krakowie,
na wzór pensjonatów zagranicznych, z całkowitem utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. 1397 2—3

KAWA i CUKIER
najtaniej i w najlepszych gatunkach
we Lwowie w handlach
Wilhelma lub Juliusza
ADAMA
przy placu Marjackim pod l. 10
i w Głównym Rynku pod l. 30.
1096 13—0

Dobra ziemskie

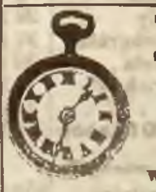
w powiecie Bóbreckim, pół mili od miasta powiatowego Bóbrka, pół mili od dworca kolejowego lwowsko-czerniowieckiego, przy gościńcu krajowym położone, 900 morgów obszaru, są z wolnej ręki wraz z inwentarzem żywym i martwym i całym tegorocznym zbiorem natychmiast **do sprzedania.** — Bliższej wiadomości udzieli c. k. notarjusz w Bóbrce.
1373 3—3

Meble pojedyńcze, książki całkiem nowe,
das Buch der Erfindungen, Gewerbe und Industrie, Mayers Conversations-Lexicon, Bilderatlas mit erläuterten Text,
bardzo tanio do sprzedania, ulica Św. Zofii l. 16. 1395 3—3

BALSAM
VETORINIEGO

przeszło 70 lat Szanownej Publiczności znany i z dobrym skutkiem używany na **Chlerę,** reumatyzm, ból zębów, rany wszelkiego rodzaju i inne słabości wedle przepisu, dostać można po aptekach i w fabryce **flakon po 1 złr. 50 cnt.,** większej ilości za opuszczeniem rabatu. Flakony bez mego podpisu są zfałszowane. 1036 23 0

Fr. Szeligowski.



M. Schalit
zegarmistrz
we LWOWIE,
przy ulicy Krakowskiej,
w domu daw. Götza l. 14.

Po nabytej wielostronnej praktyce w główniejszych pracowniach zegarmistrzowskich we Wiedniu i we Lwowie, poleca swój znacznie zaopatrzony skład zegarów i zegarków kieszonkowych z najsłynniejszych fabryk, przyjmuje oraz wszelkie zamówienia i reparację z prowincji, które jak najdokładniej wykonywa pod całoroczną gwarancją. 1027 25—0

Świeży transport chińskiej przewybornej
HERBATY
pół kilogr. po złr. 2, 3, 4 i 5,
oryginalne skrzynki po ¾ kilo czyli 1½ funta złr. 4·50. **Wyciągi z herbaty** ½ kilo po złr. **1·10 i 1·40. RUM** stary prawdziwy Jamajka w butelkach szampańskich, cała butelka **2** złr., ½ butelki złr. **1·20. Angielskie ciasta** do herbaty ½ kilo złr. **1·20.**
1365 1—4
poleca handel korzenny
F. K. TOWARNICKIEGO
pod „SŁONIEM" we Lwowie w Rynku pod l. 32.

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z Chlorku żelaza leczą Bladaczkę, Wynędznienie, Niedokrwistość, regulują Odpływy miesięczne, wzmacniają Organizmy wyczerpane i osłabione, niesprawiając nigdy Zatwardzenia.

Sprzedaż hurtowa w Paryżu, u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14.

Dostać można: we *Lwowie,* w aptece p. Mikolacha; w *Czerniowicach,* w aptece p. Golichowskiego i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Najprzedniejsze kuracyjne
Winogrona fesławskie
otrzymuje **codziennie świeże** i rozsełą najstaranniej w oryginalnych koszykach od 5 do 8 kilogramów, zaś w mniejszych ilościach w pudełkach, równie i różne świeże owoce deserowe i na konserwy. 1092 2—0

Najtaniej handel **St. Markiewicza** we Lwowie w Rynku l. 42.

Dla pp. kupców i przemysłowców!
Najkorzystniejsza reklama!
Przez czas wystawy rolniczo-przemysłowej
wychodzi we Lwowie codzienne pismo ilustrowane pod tytułem:
„WYSTAWA KRAJOWA"
jako urzędowy organ Komitetu wystawowego i rozpowszechnione będzie w znacznej liczbie egzemplarzy, drogą prenumeraty (miesięcznie 3 złr.) i sprzedażą na placu wystawy.

Ogłoszenia (anonse) przyjmuje 1293 1—0
p. J. Laskownicki, ulica Halicka l. 52 od godz. 9. z rana do 2. po południu, (gdzie drukarnia „Dziennika Polskiego") we Lwowie, za opłatą **tylko 6 cnt** od wiersza drobnego druku.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY HIPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich i wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1031 74—0



Szanownej Publiczności, życzącej sobie nabyć tanie, trwałe i doskonale wypróbowane
Maszyny do szycia
wszelkiego systemu i konstrukcji
mam zaszczyt polecić
wielki mój skład
w Wiedniu, Kärntnerring 6.
Wypłatę przyjmuję także ratami bez podwyższenia ceny. 1017 91—0
Cenniki przesełam opłatnie.
Józef Warchałowski.
mechanik.



Choroby włosów wszelkiego rodzaju,
jako to wypadanie, płowienie, tworzenie się łuski, leczy w krótkim czasie, bez uciekania się do lekarskiego traktowania
Olejek taninowy Dr. Moras.
Flakon wraz ze sposobem użycia 2 złr.
NB. Po największej części wystarcza jedna flaszka.
Otrzymać można we **Lwowie** u **Zygmunta Ruckera,** w aptece pod „Srebrnym Orłem," ulica Krakowska. 1057 20—20
Wzmacnia porost włosów.

W składzie **G. Reiffensteina** c. k. nadwornej drukarni i zakładu artystycznego **w Wiedniu** II. Rothenthurmstrasse 21. ukazały się właśnie:
MĘCZENNICY PODLASCY
obraz historyczny Walerego Eliasza w druku olejnym wielkości 65×88 ctm. — Cena: nienaciągnięty zł. 20, naciągnięty zł 21·50, w eleganckich złoconych ramach zł. 36·50

Powyższy obraz wykonany przez powyższy zakład ze znaną zwykłą starannością tworzy odpowiednią czasowi ilustrację do dziejów współczesnych. Ciż sami Moskale, którzy obecnie wciągnęli Turcję w wojnę pod pozorem ludzkości i opieki chrześciańśtwa przeciw barbarzyńskim nadużyciom, ci sami Moskale przedstawieni są doskonale na obrazie jak mordują nielitościwie polskich katolików za to, że ci nie chcą wyrzec się swej wiary i przejść na moskiewską schyzmę, bez względu na narzekania kobiet i jęki dzieci, które również z powodu swej chrześciańskiej wiary uśmierzeni zostali. Obraz opiera się na faktycznej, historycznej podstawie. Wiadomo np. że w Pratulinie 14 ludzi z powodu katolickiego wyznania wiary przez Moskalów zostało wymordowanych, a jeszcze więcej porauionych, nie licząc zrozpaczonych, którzy wśród zimy do lasów pouciekali i tam padli ofiarą zimna i głodu. 1419 1—1

Zamówienia zwrócone wprost do składu, szybko załatwiają się. Odprzedający otrzymują stosowny rabat.

Po minionej porze siejby Turnipsu do teraźniejszych zasiewów
poleca
Bawarską Rzepę ścierniową,
okrągłą i długą po miernej cenie.
Hreczkę sybirską na zieloną paszę lub pognój, obsiew morga 17 kilo. 50 kilo za 8 złr. 1039 15—0

Zamówienia na **oryginalne holenderskie cybulki Hyacyntów, Tulipanów i t. p.,** które wkrótce nadejdą uprasza
GŁÓWNY SKŁAD NASION
TEOFILA ŁUCKIEGO
we Lwowie plac Halicki l. 15, w gmachu Banku Hipotecznego.

SER SZWAJCARSKI
z fabryk
w Równi i Dwerniku,
będzie sprzedawany od dnia dzisiejszego
we Lwowie 1418 1 3
w NOWYM BAZARZE
na Krakowskiem Nr 32, tak hurtem, jakoteż w drobnych ilościach.

Loterja złota Stanisławowska.
Pierwsza Emisja tej loterji nie dopisała

Na skutek pozwolenia c. k. ministerstwa skarbu z dnia 29. października 1876, l. 27239, odroczono ciągnienie na rok 1877.

Ciągnienie odbędzie się w Stanisławowie
dnia 31. grudnia 1877.

Wydano nowe Losy drugiej emisji, Losy z pierwszej emisji nabyte, mają ważność.

Pierwsza wygrana:
Bryła z szczerego złota wagi i wartości 2000 dukatów.
Pomniejsze wygrane:
Jedna wygrana wartości 1000 zł. w. a.
Dwie wygrane wartości po 500 zł. w. a.
Dziesięć wygranych wartości po 100 zł. w. a.

Jako nowość wprowadzono **LOSY WOLNE,** z których każdy gra na główne i pomniejsze wygrane, lecz na każdy wypadek **wygrać musi co najmniej stawkę.**

Los kosztuje 1 złoty reński.

Kto sam kupi lub się postara o rozsprzedaż dziesięciu losów, otrzyma bezpłatnie jeden los wolny.

Dochód czysty przeznaczony
na założenie domu dla kalek i starców
w STANISŁAWOWIE.

Datek nie duży, a dzieło miłosierdzia wielkie. — Date obulum Belizario!

1207 9—0 ***Komitet Rady miejskiej w Stanisławowie.***

Nie ma więcej siwych włosów!

Użycie tylko dwóch flaszek tego przez c. k. Niższ. austr. patologiczno-chemiczny instytut w Wiedniu uznanego za odpowiedni celowi i nieszkodliwy środek
Wiedeńskiego mleka do odmładzania włosów
prima, wystarczy
każdemu do przywrócenia siwym lub wypłowiałym włosom pierwotnej ich barwy w **ciągu najdłużej 14 dni,** po czem dla dawnego ich utrzymania użycie jednej lub dwóch flaszek w ciągu trzech miesięcy jest dostatecznem.

Cena **2 zł.,** z przesełką **20 ct.** więcej.
F. HELFERICH w Wiedniu, I. Auwinkel 3.
Składy: we LWOWIE u Piotra Mikolascha i Juljusza Nahlika; w KRAKOWIE u J. Trauczyńskiego i Ernesta Stockmar. 1078 15—25

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów handel
G. K. NOWICKIEGO
we Lwowie, obok Hotelu Warszawskiego — poleca

KAWY Ceylon piękne duże, Moccę arabską prawdziwą, Jawę złotą prawdziwą, niemniej tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty. — **HERBATY** chińskie i rosyjskie zjednały sobie już wziętość! pół kilo złr. 1·60, 2, 3 i 4. — **WINA** Węgierskie, Austrjackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe, około 50 gatunków butelka od 55 cnt. do 6 złr. **PORTER** angielski. — **PIWA** butelkowe: Schwechackie, Pilzneńskie i Krasiczyńskie. — **WÓDKI, ROZOLISY I LIKWORY** z fabryk: Łańcuckiej, Bialskiej, Opawskiej i zagranicznych.

Wszelkie artykuły kuchenne wchodzące w skład mego handlu korzennego, wyborne a najtaniej. 1050 49—0

Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą jak najstaranniej opakowane.

Zamówienia od złr. 50 posyłam franko do każdej stacji kolei galicyjskich, nie licząc również nic za opakowanie.

Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w miejscu jak i na prowincji, polecam się takowym nadal. Z poważaniem **Gustaw Kazimierz Nowicki.**

Wydawca: Jan Lam. Odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.